PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW
13. I. 1972 r.
Nr 10 (7425)

CZWARTEK

Rok XXIV
Cena 50 gr
Wyd. A

Rozmowy polityczne
Gromyko — Olszowski

Temat: bezpieczeństwo europejskie i dalszy rozwój stosunków radziecko—polskich

MOSKWA (PAP)

Korespondent PAP — red. P. Ziarnik podaje:

W środę rano rozpoczęły się rozmowy przebywającego w Moskwie z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu radzieckiego członka Biura Politycznego, ministra spraw zagranicznych PRL — **Stefana Olszowskiego** z ministrem spraw zagranicznych ZSRR — **Andriejem Gromyką.**

Ze strony polskiej w rozmowach uczestniczą: wiceminister spraw zagranicznych — **Józef Czyrek,** ambasador PRL w Związku Radzieckim — **Zenon Nowak,** minister pełnomocny — radca Ambasady Polskiej w Moskwie — **Władysław Napieraj** i dyr. gabinetu ministra — **Karol Nowakowski,** a ze strony radzieckiej: wiceminister spraw zagranicznych — **Nikołaj Rodionow,** sekretarz generalny MSZ — **Igor Ziemskow** oraz dyrektorzy departamentów w MSZ — **Oleg Sieljaninow** i **Jurij Czerniakow.**

Jak donosi PAP Andriej Gromyko i Stefan Olszowski dokonali w Moskwie wymiany poglądów na szereg aktualnych problemów międzynarodowych, przede wszystkim na temat bezpieczeństwa europejskiego oraz zagadnień dalszego rozwoju stosunków i wszechstronnej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską.

Ze świata

L. Motyka u L. Sztrougala

PRAGA (PAP)

12 bm. premier rządu federalnego CSRS **L. Sztrougal** przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej — L. Motykę. W serdecznej rozmowie wymieniono w szczególności poglądy na temat dalszego rozwoju stosunków między obu krajami.

ChRL i Cypr nawiązały stosunki dyplomatyczne

PEKIN (PAP)

Agencja Sinhua podała w środę przed południem, że ChRL i Cypr postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów ze skutkiem natychmiastowym.

A. Gromyko uda się do Japonii

MOSKWA (PAP)

W środę w Moskwie zapowiedziano, że w drugiej połowie stycznia br. minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego **Andriej Gromyko** uda się z wizytą oficjalną do Japonii.

M. Riad niespodziewanie przerwał podróż

KAIR (PAP)

W środę znajdujący się w Omanie egipski minister spraw zagranicznych, **M. Riad** przerwał swą podróż po krajach Zatoki Perskiej i udał się niespodziewanie w drogę powrotną do Kairu — nastąpiło to na życzenie prezydenta Sadata.

Pięcioraczki w Iranie

PARYŻ (PAP)

Z Teheranu donoszą, że w południowej części Iranu wieśniaczka z okręgu Andimechk urodziła pięcioraczki. Poród odbył się w bardzo prymitywnych warunkach z udziałem jedynie niewykwalifikowanej wiejskiej akuszerki. Matka zmarła po wydaniu na świat czworga dzieci: dwóch chłopców i dwu dziewczynek. Są one zdrowe. Piąte dziecko urodziło się martwe.

Narada w Komitecie Centralnym Partii

Poprawa zaopatrzenia rynku — pierwszoplanowym zadaniem

WARSZAWA (PAP)

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jana Szydlaka odbyła się wczoraj w gmachu KC Partii narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich partii. Poświęcona ona była omówieniu zadań wynikających z tegorocznego planu gospodarczego oraz ocenie zaopatrzenia rynku wewnętrznego w IV kwartale ub. r. i przedyskutowaniu problemów związanych z planem zaopatrzenia rynkowego w I kwartale br.

Najważniejsze kierunki i problemy tegorocznego planu gospodarczego omówił członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier i przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Mieczysław Jagielski.** Z problematyką rynkową zapoznał uczestników narady minister handlu wewnętrznego — **Edward Sznajder.** Informacje złożyli też ministrowie przemysłów: chemicznego, maszynowego, lekkiego i spożywczego.

Jak wynikało z wystąpienia M. Jagielskiego, a także z wywypowiedzi ministrów 4 resortów gospodarczych, **realizacja tegorocznego planu będzie decydować o powodzeniu całej bieżącej 5-latki. Do cech szczególnych tego planu należy większy wzrost dochodu narodowego do podziału niż dochodu narodowego wytworzonego.** Osiągnięcie takich proporcji umożliwi wzrost importu i kredytów zagranicznych, z których będziemy korzystać dla przyspieszenia unowocześnienia i rozwoju naszej gospodarki oraz dalszego podniesienia stopy życiowej ludności. Do głównych tegorocznych zadań zalicza się **dalszę utrwalenie równowagi rynkowej, uzyskanie bardziej właściwych relacji między funduszem płac, wydajnością pracy i wzrostem produkcji, wreszcie — generalne usprawnienie naszej działalności inwestycyjnej.**

Na naradzie omówiono drogi i metody osiągnięcia tych najważniejszych celów, zwłaszcza zaś — sposoby podjęcia dodatkowej, ponadplanowej produkcji na zaopatrzenie rynku.

Zaopatrzenie rynku wewnętrznego, które — jak przypomniał min. E. Sznajder — w IV kwartale ub. r. znacznie się poprawiło, **w I kwartale br. będzie nadal usprawniane.** Sprzedaż artykułów detalicznych ma być np. o 8,5 proc. większa niż w I kwartale ub .r. Jeśli chodzi o artykuły spożywcze, to m. in. **nastąpi bardzo znaczny wzrost dostaw drobiu, a także ryb. Zwiększy się również podaż mięsa i masła.** Dostawy artykułów przem. lekkiego wzrosną o ponad 9 proc., przy czym znacznie większą niż dotąd część stanowić będą towary pochodzące z importu. Liczymy na bardziej rygorystyczną kontrolę jakości dostarczanych towarów oraz na większe ich zróżnicowanie asortymentowe.

Poruszając problem zwiększenia produkcji przemysłu lekkiego, sekretarz KC **S. Kowalczyk** zwrócił m. in. uwagę na konieczność ujawniania wolnych powierzchni produkcyjnych nie tylko w zakładach przemysłu kluczowego lecz również drobnej wytwórczości. Istnieją tam możliwości zainstalowania nowoczesnych maszyn.

Do tematu tego nawiązał również — podsumowując naradę — **J. Szydlak,** podkreślając, że wygospodarowywanie wolnych powierzchni produkcyjnych możliwe jest m. in. drogą koncentracji i specjalizacji produkcji. **W swym wystąpieniu J. Szydlak zwrócił także uwagę na to, że PRZEWIDYWANA DODATKOWA PRODUKCJA** (poza ustaleniami tegorocznego planu) **wartości rzędu 20 mld zł — z myślą o poprawie zaopatrzenia rynku — powinna być traktowana przez wszystkie załogi jako bardzo istotny element strategii naszego rozwoju gospodarczego.** Podjęcie i zrealizowanie tych dodatkowych zadań jest jednym z ważnych warunków zwiększenia dynamiki naszego rozwoju gospodarczego, a równocześnie jednym z kryteriów oceny realizacji uchwały VI Zjazdu Partii. J. Szydlak mówił też o potrzebie jak najszybszego przeprowadzenia przez wojewódzkie instancje partyjne szczegółowej kontroli wykorzystania tych wszystkich obiektów inwestycyjnych, które powinny rozpocząć produkcję jeszcze w br., ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji służących produkcji rynkowej.

Posiedzenie Rady Państwa

19 marca 1972 roku — wybory do Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP)

Na posiedzeniu w dniu 12 bm. Rada Państwa zarządziła wybory do Sejmu PRL, wyznaczając ich datę na 19 marca 1972 r.

Ponadto Rada Państwa podzieliła obszar państwa na 80 okręgów wyborczych oraz ustaliła liczbę posłów wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych.

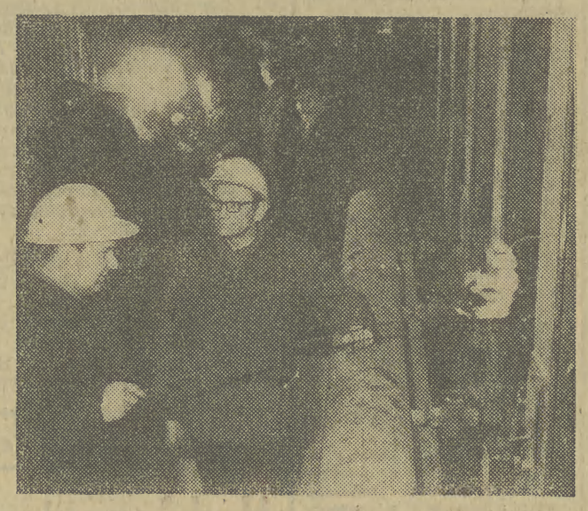

Wykonanie zobowiązań budowniczych HiL

Bateria nr 12 — rozpalona!

(Inf. wł.). Wczorajsza uroczystość w Hucie im. Lenina miała przebieg ustalony już przeszło 20-letnimi tradycjami. A więc inż. **Józef Markowski** wręczył kierownikowi Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR **Adamowi Lenczowskiemu** płonącą żagiew z prośbą o rozpalenie baterii koksowniczej nr 12. Wokół stali robotnicy ZBM nr 2 Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, dyrektorzy, sekretarze organizacji partyjnych. Ale przecież za tą miłą zresztą fasadą obchodów kryje się trud setek, tysięcy robotników, techników i inżynierów. Dnia 9 grudnia budowniczowie Huty im. Lenina wysłali do Prezydium VI Zjazdu PZPR zobowiązanie, które m. in. mówiło o rozpaleniu baterii nr 12 w dniu 15 stycznia br. oraz o przekazaniu jej do eksploatacji do dnia 26 marca 1972 r. I zobowiązanie to w owej części przekroczono skracając, już i tak przyspieszony, cykl budowy o dalsze trzy dni.

Wśród wielu wyróżniających się robotników należy wymienić mistrza **Jana Klimka,** mistrza **Czesława Stochla,** brygadzistę betoniarzy **Jana Podobę,** brygadę cieśli **Stanisława Farona, Piotra Osady,** niezwykle ofiarnego, świetnego fachowca brygadzistę murarzy **Jana Bodurę,** spawacza **Mariana Szczygłowskiego,** brygadzistę robót zbrojeniowych **Jana Buczka,** brygadzistę montażystów Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych **Stanisława Stankiewicza,** kierownika budowy baterii nr 12 inż. **Stanisława Wilka.**

Kiedy już zapłonęły baterie mogliśmy w spokoju zamienić parę słów ze **Stefanem Cyganem** — mistrzem montażystów KPBPP.

Zespół 50 ludzi — mówi mistrz Cygan — w iście rekordowym tempie pracował przy tej ważnej budowie. U góry pracowali ceramicy, na średniej wysokości monterzy osadzali uzbrojenie boczne, na dole kotwiono słupy, jeszcze wcześniej brygady betoniarzy formowały fundamenty. Jest to budowa skomplikowana, ale też i my mamy za sobą nie byle jakie doświadczenie. W Hucie im. Lenina wybudowaliśmy 10 baterii, 4 baterie w Częstochowie i znowu teraz baterię nr 12 o 62 komorach. Budowaliśmy ją sprawniej i szybciej, wykorzystując nasze długoletnie doświadczenie.

Przeto składając na ręce budowniczych Huty im. Lenina serdeczne gratulacje, mamy nadzieję, że i następne zobowiązanie rozpalenia tym razem baterii koksowniczej nr 11 w dniu 20 lutego — w sumie rzeczywiście umożliwi dodatkową produkcję 56 tys. ton koksu oraz 17 tys. ton węglopochodnych.

(Olg. Jędrz.)

Uroczysta akademia w Tarnowie

30 lat temu rozpoczęli budowę dzisiejszej rzeczywistości

(Inf. wł.). Wczoraj Tarnów uczcił pamięć powstania PPR, która przed 30 laty rozpoczynała historyczną drogę walki o narodową i społeczną wolność oraz trud budowy zrębów nowej rzeczywistości. W spotkaniu obok b. działaczy PPR wzięli udział przedstawiciele powiatowej instancji partyjnej, stronnictw politycznych, władz administracyjnych miasta i powiatu, wojska oraz młodzieży. W ich imieniu powitał przybyłego do Zakładowego Domu Kultury „Azotów" I sekretarza KW PZPR — **Józefa Klasę** otwierający tarnowską uroczystość — **Jan Wojtasik.**

Po uczczeniu minutą milczenia pamięci b. członków PPR, którzy ponieśli śmierć dla sprawy, I sekretarz KP PZPR — **Eugeniusz Michoń** przedstawił rolę i dzieje PPR, a w zakończeniu powiedział: „Wielu naszych towarzyszy oddało Ojczyźnie to, co człowiekowi najdroższe — swoje życie. Dziś czcimy ich pamięć. Pozostały nam w dziedzictwie wzorce bohaterstwa i pracy, nieugiętej, bezkompromisowej postawy komunistów".

W imieniu władz przewodniczący Prezydiów obu rad narodowych: **Zenon Musiał** i **Stanisław Nowak** wręczyli działaczom PPR

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wojewódzka narada aktywu rolnego

Główny cel — wzrost hodowli

(INF. WŁ.) Wczoraj odbyła się w KW PZPR narada aktywu rolnego, a zarazem ostatnie posiedzenie Komitetu do Spraw Rolnictwa. W naradzie uczestniczyli I sekretarz KW PZPR **Józef Klasa,** który podziękował Komitetowi za owocną i wydajną pracę oraz nakreślił zadania jakie stoją przed aktywem wiejskim w związku z przygotowaniami wyborów do Sejmu, oraz prezes WK ZSL **Władysław Cabaj.** Referaty wprowadzające wygłosili: kierownik Wydz. Rolnego KW PZPR **Karol Filek** na temat zadań wynikających z uchwał VI Zjazdu Partii i kierownik Wydz. Rolnictwa Prez. WRN **Marian Frączek,** który omówił wyniki ub. roku i plany na rok bieżący. Obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR **Marian Smuga.**

Podjęte decyzje w sprawach rolnictwa mają niewątpliwy wpływ na korzystne wyniki, uzyskane w roku ub., co podkreślali zarówno referenci, jak i dyskutanci. Wzrost plonów zbóż z hektara wyniósł średnio 3,1 q, zbiory ziemniaków były wyższe o 33 q. Zanotowano ważny wzrost trzody chlewnej ponad 11 proc. (według spisu czerwcowego) i bydła o 2,5 proc. Natomiast zaledwie o 6 proc. wzrosło zużycie nawozów mineralnych i jest za niskie w stosunku do potrzeb wzrostu plonów szczególnie pasz. Toteż sprawa właściwego, zgodnego z potrzebami gospodarki nawożenia staje się w tej chwili jednym z najważniejszych zadań. Ważna rola przypadła służbie rolnej, agronomom, którzy w bezpośrednich indywidualnych rozmowach winni udzielić rolnikom odpowiednich porad.

Zabierając głos na naradzie aktywiści terenowi wskazali, że obok niewątpliwych osiągnięć istnieje jeszcze wiele niedomagań w pracy handlu wiejskiego, kółek rolniczych, nie jest w pełni respektowana samorządność chłopska. Sprawa istotna na dziś — to poszukiwanie najskuteczniejszych rozwiązań, właściwych kierunków i form działania na wsi. Podsumowując naradę sekretarz KW M. Smuga wskazał na konieczność przezwyciężenia tych złych nawyków, które zakorzeniły się w pracy instytucji obsługujących rolnictwo. Okazją do rozliczeń konkretnych prac i ludzi będą niewątpliwie odbywające się zebrania sprawozdawcze w kółkach rolniczych. Przypomniał, że zadaniem organizacji wiejskich i związków branżowych jest obrona interesów producentów rolników. (hg)

Rząd PRL uznał Republikę Bangla Desz

W Dhace ogłoszono tymczasową konstytucję

Depesza do M. Rahmana

Pragnę przekazać Waszej Ekscelencji, w imieniu Rządu Polskiego oraz w moim własnym, najlepsze życzenia dla narodu Bangla Desz, który po wielkich ofiarach i wyrzeczeniach uzyskał niepodległość i suwerenność. Życzę Ekscelencji, jako premierowi rządu Bangla Desz, sukcesów w pracy, pomyślnej i owocnej działalności dla dobra Waszego narodu.

Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie nawiązać z Ludową Republiką Bangla Desz przyjazne stosunki i rozwijać wszechstronną współpracę, w interesie naszych narodów i pokoju.

PIOTR JAROSZEWICZ

WARSZAWA (PAP)

Rząd PRL kierując się uczuciami przyjaźni wobec narodu Bangla Desz, czemu niejednokrotnie dawał wyraz i oceną rzeczywistości istniejącej na subkontynencie indyjskim, postanowił oficjalnie uznać Ludową Republikę Bangla Desz, jako niepodległe i suwerenne państwo.

Rząd Polski pragnie nawiązać z Ludową Republiką Bangla Desz stosunki dyplomatyczne i wymienić misje na szczeblu ambasad.

DELHI (PAP)

Jak donoszą z Dhaki, w środę dekretem dotychczasowego prezydenta Bangla Desz **Mudżibura Rahmana** ogłoszono tam nową, tymczasową konstytucję kraju. Dekret o tymczasowej konstytucji uchwalono na posiedzeniu rządu. Konstytucja ta przewiduje w Bangla Desz rządy parlamentarne. Wszystkie osoby wybrane do organów przedstawicielskich w ostatnich wyborach parlamentarnych w grudniu 1970 r. zostaną członkami nowego parlamentu Bangla Desz.

Nazrul Islam, pełniący obowiązki prezydenta do czasu uwolnienia M. Rahmana, zostaje wiceprezydentem. Premierem Bangla Desz mianowano Mudżibura Rahmana. Równocześnie zdymisjonowany został dotychczasowy gabinet **T. Ahmeda,** a szejk M. Rahman otrzymał misję utworzenia nowego rządu.

Stanowisko prezydenta Bangla Desz objął dr **Abdul Syed Choudhury.**

DELHI (PAP)

Wiceminister spraw zagranicznych PRL **S. Trepczyński** w towarzystwie ambasadora **W. Kineckiego** przekazał w środę szefowi misji Bangla Desz w Delhi **H. R. Choudhury'emu** decyzję Rządu PRL w sprawie uznania Ludowej Republiki Bangla Desz przez Polskę. Polska jest 6 państwem, które uznało Bangla Desz (po Indiach. Bhutanie, NRD, Bułgarii i Mongolii).

Na str. 2 zamieszczamy korespondencję red. A. BRONIARKA pt. „ŻOŁNIERZE Y. KHANA KOPALI JUŻ DLA MNIE GRÓB...".

Krwawa środa w Londonderry

4 osoby zabite

Dwie godziny trwała w środę strzelanina między oddziałami wojsk brytyjskich a mieszkańcami katolickiej dzielnicy Bogside w Londonderry w Irlandii Północnej.

Jak poinformowała agencja Press Association, czterech Irlandczyków zostało zabitych. Nie podano jakie straty poniosły wojska brytyjskie. Do strzelaniny doszło w środę także i w innych częściach miasta.

PROGRAM DZIAŁANIA

Nauka w służbie społeczeństwa

Rozdział poświęcony nauce w przedzjazdowych Wytycznych KC PZPR rozpoczynał się od zapewnienia, że partia będzie stwarzać warunki, aby nauka i badania stawały się coraz ważniejszą siłą napędową rozwoju gospodarki i kultury narodowej. W poświęconym nauce rozdziale Uchwały VI Zjazdu PZPR — układ owych warunków został już sprecyzowany. Przy czym szczególnie godne podkreślenia jest, iż partia dokonała tego w oparciu o opinie środowisk najbardziej kompetentnych w tych sprawach: pracowników nauki zabierających głos w dyskusji przedzjazdowej i na Zjeździe.

Nie pierwszy to raz wytycza się dziś nauce polskiej donioste zadania, lecz niewspółmierność środków przeznaczanych w przeszłości na ich realizację częstokroć odbijała się ujemnie na jakości osiąganych wyników. Pod koniec bieżącego pięciolecia udział nakładów finansowych na naukę w naszym dochodzie narodowym (2,5 proc.) osiągnie już poziom porównywalny z odpowiednimi wskaźnikami państw wysoko rozwiniętych, a wielkość tych nakładów — największe rozmiary w dotychczasowej historii Polski. Jednocześnie — spełniając od dawna wysuwane postulaty — placówkom naukowym zostanie zapewniona możliwość elastycznego wykorzystywania oddanych do ich dyspozycji funduszy z myślą o najefektywniejszym ich spożytkowaniu.

Nauka została podniesiona do rangi jednego z głównych czynników kształtujących oblicze kraju, siłą rzeczy więc badania naukowe muszą stać się integralnym elementem naszej strategii rozwoju gospodarczego, służyć przede wszystkim tym dziedzinom produkcji, w których chcemy się specjalizować. W Uchwale VI Zjazdu na podkreślenie zasługuje wszakże fakt, iż odpowiedzialność za inicjowanie tego rodzaju badań i za praktyczne wykorzystywanie ich wyników spoczywać będzie odtąd na zainteresowanych organizacjach gospodarczych, które zresztą są również zobowiązane do finansowania takich przedsię-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

mini TRYBUNA

Na „żelazny temat" — inaczej

Rzadko pisuję do „Gazety". Dzisiaj jednak chciałabym się podzielić z redakcją kilkoma uwagami na temat domowych dostaw mleka.

Temat to drażliwy, w dodatku należący do tzw. żelaznego repertuaru krakowskiej prasy. Sęk jednak w tym, że na ogół poświęcone temu tematowi artykuły są chlaszcząco krytyczne. Wszystkie od czci i honoru wszelakiego odsądzają wszystkich bez wyjątku dostawców. I właśnie to stanowisko piszących, ustosunkowanie się poszczególnych redakcji do tych ludzi — skłoniło mnie do sięgnięcia po pióro.

Bo dopóki operuje się konkretami, wymienia się niesolidnych z imienia i nazwiska — wszystko jest w porządku. W momencie jednak, gdy z pojedynczych faktów czyni się uogólnienia moim zdaniem nie wszystko jest w porządku. Bo uogólnienia w każdym wypadku kogoś krzywdzą, w tym zaś — szczególnie. Idzie przecież o ludzi, których praca do najlepszych nie należy, ludzi nocy, w większości kobiety obarczone licznymi rodzinami, ludzi, dla których ta praca z konieczności stanowi dodatkowe źródło zarobkowania, po to by utrzymać rodzinę. To przecież o chłopcu roznoszącym mleko opowiadają dowcip, że dopiero w wojsku się wyśpi, bo pobudka jest półtorej godziny później, niż on wstawał do pracy.

A że nie wszędzie jest źle, służę konkretnymi przykładami z kilku rejonów naszego miasta. Zaczynam od siebie, od ul. Bonerowskiej. Nie znam niestety nazwiska młodego człowieka, stawiającego codziennie przed drzwiami mego mieszkania dwie butelki białego płynu niezależnie od pogody ani pory roku. A przecież gdyby nie jego rzetelność — cały porządek dnia uległby zakłóceniu — domownicy poszliby do swoich zajęć bez śniadania.

Na ul. Grottgera, gdzie mieszka jedna z moich znajomych, mleko dostarczano w okresie świątecznym i w pierwszym, i w drugim dniu świąt. Mimo że pani, która się tym trudni, wcale nie była do tego zobowiązana, dwudniową porcję — w myśl zarządzenia — mogą dostarczyć drugiego dnia.

I inny jeszcze przykład — z ul. Boh. Stalingradu. W tym przypadku na podkreślenie zasługują już nie tylko regularne dostawy, ale także bezinteresowność i pozaregulaminowa troska roznosiciela o swoich klientów. Ot, ginęły jednemu z nich i to dość regularnie butelki — dostawca dzwonkiem sygnalizuje swoje przybycie; zapomni ktoś zapłacić dostawę mleka na następny miesiąc — zainkasuje pieniądze na miejscu. Niby mała rzecz — a przecież godna chyba podkreślenia.

Kończę więc małym apelem: krytykujcie — bo krytyka potrzebna, ale piszcie również o pozytywach. Nie zapomnijcie, że obok ludzi złych są i dobrzy. I że jest ich większość.

W.Z.

(nazwisko znane Redakcji)
Kraków, ul. Bonerowska 3/6

Zima w Karkonoszach

Dr Garry Latham z Uniwersytetu Columbia:

Na Księżycu są wulkany!

NOWY JORK (PAP)

Jeden z czołowych amerykańskich specjalistów „księżycowych" dr GARRY LATHAM z Uniwersytetu Columbia oświadczył na trwającej obecnie konferencji w Houston, iż — jego zdaniem — dane, które dostarczyły amerykańskie sejsmografy zainstalowane na Księżycu przez trzy kolejne wyprawy „Apollo" dowodzą niezbicie działalności wulkanicznej na tym globie.

Aparatura ta rejestruje od 600 do 800 „trzęsień księżyca" rocznie. Najpotężniejszy z tych wstrząsów nastąpił 16 maja ub. roku. Jego charakter skłania dr Lathama do przypuszczeń, iż chodziło tu o erupcję wulkaniczną. Wstrząs poprzedzony był seriami drobnych drgań. Po najsilniejszym wstrząsie aktywność sejsmiczna nagle ustała.

Dr Latham oświadczył również, że większość tych wstrząsów jest nieregularna i nie można dopatrzyć się między nimi żadnych zależności, jednak istnieją całe serie wstrząsów powtarzających się regularnie co miesiąc. Udało się wyróżnić 10 charakterystycznych serii wstrząsów pochodzących najwyraźniej z 10 różnych punktów globu księżycowego. Według naukowców jest to bezpośredni dowód działalności wulkanicznej. Zdaniem dr Lathama, badania sejsmologiczne są najskuteczniejszą drogą do zrozumienia wewnętrznej budowy Księżyca. „Serce Księżyca bije słabo, jednak nie zamarł on całkowicie" — wyraził się na zakończenie bardzo poetycznie dr Latham.

Inny amerykański ekspert księżycowy dr FARUK AL-BAZ z NASA oświadczył, że fotografie wykonane w sierpniu ub. r. przez pilota kabiny macierzystej „Apollo 15" Wordena przebywającego na orbicie okołoksiężycowej ujawniły tajemnicze zagłębienie w kształcie litery d niepodobne do innych formacji, które można zobaczyć na Księżycu. Znajduje się ono na niewysokim płaskowyżu między Morzem Spokoju a Morzem Deszczu. Zagłębienie ma 3,2 kilometra średnicy. Zdaniem dr Faruka Al-Baz, depresja ta jest pochodzenia wulkanicznego i jak twierdzi na pewno nie mogła być utworzona przez uderzenie meteorytu o powierzchnię Księżyca.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Z kraju

(s) BAWIĄCY w Polsce podsekretarz w sekretariacie d/s handlu zagranicznego SFR Jugosławii V. Vanicek został przyjęty 12 bm. przez min. K. Olszewskiego.

WCZORAJ odbyło się w Opolu Plenum KW PZPR poświęcone omówieniu zadań instancji i organizacji partyjnych w realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR.

W PAŁACU Kultury i Nauki w sali im. Gagarina otwarto 12 bm. wystawę plakatu fińskiego.

Ze świata

PRZEBYWAJĄCA w USA minister kultury ZSRR J. Furcewa dokonała otwarcia wystawy objazdowej: „Twórczość republik radzieckich". Wystawę tę obejrzą mieszkańcy 6 miast amerykańskich.

Z UDZIAŁEM delegatów z 70 krajów obradowała w stolicy Egiptu trzeci dzień z rzędu V Konferencja Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki.

W ŚRODĘ prezydent Indii Giri przyjął przebywającego z oficjalną wizytą w tym kraju ministra spraw zagranicznych NRD Winzera. Winzer przyjęty został przez premiera Indii p. Gandhi.

ROBERT S. MCNAMARA, b. sekretarz obrony w administracji prezydenta Johnsona został ponownie mianowany prezesem Banku Światowego.

PRZEBYWAJĄCA na Kubie z wizytą przyjaźni delegacja KP Czechosłowacji z I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Słowacji J. Lenartem na czele odbywa podróż po kraju.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM wystrzelono w środę kolejnego sztucznego satelitę ziemi „Kosmos 471".

BRAZYLIJSKIE ministerstwo spraw zagranicznych wezwało wszystkie ambasady, które mają jeszcze siedzibę w Rio de Janeiro do przeniesienia ich do stolicy kraju Brasilii, do września br. Brazylijskie MSZ oświadczyło że niezastosowanie się do wezwania może spowodować nawet zerwanie stosunków dyplomatycznych.

OGŁOSZONY przed 5 miesiącami stan wyjątkowy na Filipinach zniesiony został w środę dekretem prezydenta Marcosa. Stan wyjątkowy wprowadzony został w sierpniu ub. roku po krwawych zamieszkach w stolicy kraju.

W CIĄGU ostatnich 11 lat w wyniku katastrof w powietrzu i na ziemi Bundeswehra straciła 146 samolotów typu „Starfighter". Obecnie Bundeswehra posiada 739 maszyn tego typu.

STAN zdrowia króla Danii Fryderyka IX jest wciąż krytyczny, a nawet pogorszył się jeszcze od wtorku zgodnie z komunikatem opublikowanym przez pałac królewski.

W MAGAZYNACH portowych w Lizbonie nastąpiła eksplozja — prawdopodobnie bomby zegarowej, powodując pożar składów, w których znajdowały się towary przeznaczone dla afrykańskich posiadłości Portugalii.

BURMISTRZ RZYMU, C. Spagnuolo oświadczył, że w ciągu ub. roku w mieście tym każdego dnia popełniono 377 przestępstw.

Rada Bezpieczeństwa obradować będzie w Afryce?

NOWY JORK (PAP)

Jak informuje korespondent PAP red. J. Górski Rada Bezpieczeństwa ONZ na pierwszym w tym roku posiedzeniu 11 bm. po południu wyraziła zgodę na zwołanie Rady w jednym z krajów Afryki; prawdopodobnie będzie to stolica Etiopii, Addis Abeba. Ta uchwała Rady Bezpieczeństwa zapadła zgodnie z inicjatywą 36 państw Organizacji Jedności Afrykańskiej na XXVI Sesji Zgromadzenia Ogólnego. Państwa te uznały że zwołanie Rady Bezpieczeństwa w Afryce jest wskazane dla omówienia problemów kolonizacji, walki z apartheidem i z dyskryminacją rasową. Jednocześnie Rada Bezpieczeństwa utworzyła specjalny podkomitet d/s odbywania posiedzeń Rady Bezpieczeństwa poza siedzibą nowojorską.

Obecny przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel Somalii, amb. Farah, po przeprowadzeniu konsultacji z członkami Rady stwierdził, że ich większość zgodziła się zasadniczo na ten projekt, uważając, że specjalną sesję Rady Bezpieczeństwa na terytorium Afryki można by odbyć w pierwszych miesiącach br.

Przedstawiciel USA amb. Bush oświadczył, że USA w zasadzie popierają koncepcje odbycia nadzwyczajnej sesji Rady w Afryce, ale ostatecznej aprobaty udzielą po uzyskaniu wyczerpujących informacji i po dalszych konsultacjach.

Szef delegacji radzieckiej, Malik, stwierdził, że ZSRR od samego początku wypowiadał się za odbywaniem tego rodzaju wyjazdowych sesji Rady, które umożliwią konkretne rozpatrzenie problemów szczególnie interesujących narody afrykańskie i zaznajomienie się na miejscu z pragnieniami Afryki.

Delegat W. Brytanii Crowe złożył oświadczenie zawierające bardzo istotne zastrzeżenia. Oświadczył że Rada Bezpieczeństwa przy realizowaniu uchwał Zgromadzenia Ogólnego powinna wykazać zdolność wykonywania swych funkcji w sytuacjach kryzysowych. Wyraził on obawę, że wyjazd członków Rady do Afryki i zajęcie się tam specjalnie sprawami afrykańskimi wytrąci Radę z normalnego toku prac.

Po wysłuchaniu wszystkich przemówień Rada jednomyślnie zgodziła się na powołanie podkomitetu, który omówi wszystkie szczegóły związane z obecną inicjatywą. Ma on złożyć sprawozdanie 27 bm. Jeżeli Rada ostatecznie zaaprobuje projekt będzie to pierwsza po 20 latach sesja poza stałą siedzibą ONZ.

Nowe delegacje amerykańskie w ChRL

PARYŻ (PAP)

W środę przybyła do ChRL 6-osobowa delegacja byznesmenów i profesorów amerykańskich. Przebywać ona będzie w Chińskiej Republice Ludowej z kilkutygodniową wizytą na zaproszenie chińskiego Instytutu Spraw Zagranicznych.

Obrady Komitetu „Polska 2000"

Jak poprawić bilans paliwowo-energetyczny

WARSZAWA (PAP)

12 bm. odbyło się w urzędzie Rady Ministrów rozszerzone posiedzenie Komitetu Badań i Prognoz **„Polska 2000"** PAN oraz Prezydium Państwowej Rady Górnictwa. W posiedzeniu w którym wzięli udział: prezes Rady Ministrów **P. Jaroszewicz**, wicepremier **F. Kaim**, prezes PAN prof. dr **W. Trzebiatowski**, pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów prof. dr **K. Secomski** oraz wiceprezes PAN — przewodniczący Komitetu „Polska 2000" — prof dr **W. Nowacki**; przewodniczył prof. dr inż. **B. Krupiński** — przewodniczący Państwowej Rady Górnictwa.

Na posiedzeniu przedstawiona została i przedyskutowana „Prognoza bilansu paliwowo-energetycznego Polski do 2000". Omówiony został całokształt spraw gospodarki paliwowo-energetycznej kraju w chwili obecnej oraz w perspektywie r. 2000. Przyjęte zostały konkretne wnioski zmierzające do poprawy bilansu paliwowo-energetycznego kraju.

Na posiedzeniu podjęto uchwałę precyzującą zarówno kierunki jak i metody dalszego postępowania w tej dziedzinie oraz dane określające zakładane wielkości wzrostu zużycia poszczególnych rodzajów paliw.

Spór brytyjsko-maltański

Dojdzie do kompromisu?

RZYM (PAP)

Arcybiskup Malty, **M. Gonzi** powiedział, że udało mu się przekonać kraje NATO, aby podwyższyły kwotę proponowaną Malcie przez Wielką Brytanię tytułem opłaty za korzystanie z bazy wojskowej o 3—4 mln funtów szterlingów. Jak wiadomo, premier Malty **Dom Mintoff** zażądał 18 mln funtów szterlingów rocznie — zaś W. Brytania zaoferowała jedynie 9,5 mln funtów.

—O—

Kryzys w stosunkach maltańsko-brytyjskich wybuchł w związku z tym, że premier Malty D. Mintoff zażądał od Londynu, aby ten płacił za korzystanie z baz wojskowych 18 mln funtów szterlingów rocznie (zamiast dotychczasowych 9,5 mln funtów szterlingów). Ponieważ W. Brytania nie zgodziła się na warunki premiera maltańskiego — rząd tego kraju wystosował do Londynu ultimatum, aby wojska brytyjskie do 15 bm. opuściły Maltę. Z doniesień prasowych wynika, że pierwsi żołnierze brytyjscy opuścili Maltę, ale rząd E. Heatha dał do zrozumienia, że w terminie do 15 bm. nie jest w stanie przetransportować do kraju wszystkich żołnierzy i zlikwidować swoje bazy na Malcie.

W międzyczasie przedstawiciele NATO zaczęli wywierać wpływ na W. Brytanię, aby zgodziła się podnieść opłaty za korzystanie z baz wojskowych. Postawa rządu brytyjskiego jest bowiem nie na rękę sojusznikom z NATO. Wycofanie wojsk brytyjskich z Malty oznaczałoby dla NATO utracenie ważnej bazy wojskowej na Morzu Śródziemnym — a to nie jest obojętne ani Stanom Zjednoczonym ani sojusznikom z NATO.

Konfliktem brytyjsko - maltańskim zainteresowane są szczególnie Włochy, gdyż Rzym zdaje sobie sprawę, iż z chwilą usunięcia z Malty bazy NATO — wojska Paktu Atlantyckiego mogłyby zostać przeniesione na Sycylię — gdzie znajduje się już duża baza atlantycka. Taka decyzja byłaby niepopularna dla rządu włoskiego.

Próby mediacji między La Vallettą a Londynem podjął się m. in. arcybiskup Malty M. Gonzi, który stara się skłonić W. Brytanię do ustępstw i wypłacenia rządowi maltańskiemu wyższych kwot. Problemem Malty zajmie się w najbliższy piątek stała rada NATO.

Po chińskiej eksplozji nuklearnej

Nad Japonią radioaktywność zwiększyła się o 400 razy

TOKIO (PAP)

Zwiększenie się prawie o 400 razy radioaktywności nad Japonią, wskutek niedawno przeprowadzonej chińskiej eksplozji jądrowej w atmosferze, wywołało wielkie zaniepokojenie na wyspach japońskich. Z protestami przeciwko tej próbie wystąpiły miejscowe władze Hiroszimy i Nagasaki, to jest miast, które ucierpiały wskutek amerykańskiego ataku nuklearnego w sierpniu 1945. Protest przesłało ministerstwo spraw zagranicznych Japonii, charakteryzując eksplozję chińską jako lekceważenie dążeń ludzkości do pokoju na całym świecie.

Dziennik „Sankei Szimbun" opublikował w środę wyniki ankiety w związku z próbą jądrową w Chinach. Ankietowani oświadczali, że uważają tę próbę za „zgoła niedopuszczalną".

Jako nieliczenie się Pekinu ze światową opinią publiczną przedstawia ten wybuch nuklearny „Japan Times". Chińczycy twierdzą, że doświadczenia tego rodzaju przeprowadzane są w celach obronnych — pisze dziennik. Ale wzmagając wyścig w dziedzinie broni jądrowej Pekin tym samym wciąga do tego wyścigu i inne kraje. Jest to niebezpieczna droga — pisze „Japan Times".

Pekin nadal idzie drogą zbrojeń i demonstruje cechy militarystycznego oraz agresywnego supermocarstwa — podkreśla się w artykule.

M. Rahman oświadcza:

Żołnierze Yahi Khana kopali już dla mnie grób...

Red. A. Broniarek pisze z Londynu

Tysiące ludzi witało swego prezydenta na lotnisku w Dhace. Był taki moment, gdy oglądając transmisję telewizji BBC wydawało się, że rozentuzjazmowany tłum porwie ze sobą szejka i cała parada powitalna załamie się. Poważniejsze, zupełnie innego rodzaju niebezpieczeństwo groziło szejkowi jeszcze 3 tygodnie temu. Mudżibur Rahman, który zupełnie niespodziewanie zjawił się w Londynie, opowiedział o tym, jak b. prezydent Pakistanu, Yahia Khan, chciał w ostatniej chwili doprowadzić do jego egzekucji, 4 grudnia, dzień po rozpoczęciu działań wojennych pomiędzy Pakistanem a Indiami, Khan powołał trybunał wojskowy, od którego zażądał wydania wyroku śmierci. Wykonanie egzekucji na więzionym od 9 miesięcy Rahmanie zostało jednak odłożone.

W dniach, gdy los stolicy Bangla Desz Dhaki, został już przesądzony i jej oswobodzenie przez armię Indii było sprawą godzin tylko, Khan wpadł w szał. Jego armie zostały pokonane na zachodzie i wschodzie. Wśród wojsk zaczęły się mnożyć oznaki buntu.

W tym szaleńczym nastroju Khan powiedział otaczającym go wojskowym: *„Powinienem uśmiercić tego człowieka w dniu, gdy został moim więźniem. Powieście go teraz".* Oddział egzekucyjny udał się natychmiast do miejscowości Mianwali, gdzie szejk przetrzymywany był w odosobnionym więzieniu. Żołnierze zaczęli swe czynności od tego. że w celi obok, w cementowej podłodze wydrążyli płytki grób, który — jak oświadczyli szejkowi — zrobili po to, aby mógł się tam ukryć podczas nalotu. Mudżibur Rahman, nie miał wątpliwości co do tego, czemu ten dołek miał służyć. Przygotowany był na śmierć. Było to 16 grudnia, gdy Dhaka złożyła broń, gdy wiadomo było, że Khan przegrał ostatecznie swą stawkę i musi się podać do dymisji. I wtedy strażnik więzienny zdecydował się na krok niespodziewany: wykradł szejka z więzienia i ukrył we własnym domu, gdzie przebywał dwa dni. Po powrocie do Pakistanu z sesji ONZ aktualnego prezydenta Bhutto sprawy potoczyły się już innym trybem...

Podczas krótkiego pobytu w Londynie szejk wyjaśnił również diaczego tak niespodziewanie zjawił się w Londynie. Otóż prezydent Bhutto w ostatniej rozmowie z nim powiedział, iż nie chce, aby wprost z Pakistanu udał się do Dhaki i sugerował, że specjalny samolot zawiezie go do Turcji lub Iranu. Szejk prosił o Londyn.

Uroczysta akademia w Tarnowie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

8 złotych i 7 srebrnych odznaczeń „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej". KP PZPR wystąpił o przyznanie Krzyży Zasługi dla 27 b. członków PPR, które zostaną wręczone w terminie późniejszym. Uroczystość zakończyła inscenizacja widowiska słowno-muzycznego pt. „Pamięć historii żyje w nas" w wykonaniu chóru, orkiestry i recytatorów Studium Nauczycielskiego oraz zespołu tanecznego Zakł. Domu Kultury „Tamel".

Uczestnicy uroczystości w Świerczkowskim Domu Kultury spotkali się z kolei w sali Lustrzanej, gdzie wręczone zostało b. działaczom PPR 250 medali, które z okazji 30 rocznicy powstania PPR wybito w Tarnowie, oraz 360 okolicznościowych listów KP PZPR. (Orl)

Nauka w służbie społeczeństwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wzięć naukowych. W ten sposób sprawne spożytkowanie osiągnięć badawczych staje się istotnym warunkiem efektywnego gospodarowania, a cenne rozwiązania naukowe i techniczne zyskują wreszcie odpowiedzialnego za ich los patrona.

Problematyce wdrażania i upowszechniania tego rodzaju rozwiązań, tym najsłabszym dotąd ogniwem procesu nauka — technika — produkcja, Uchwała VI Zjazdu poświęca sporo uwagi również w innym kontekście. Między innymi zostały w niej uwzględnione wysuwane od pewnego czasu postulaty zorganizowania specjalnych instytucji, które zajmowałyby się wdrożeniami. Wiele projektów biur konsultacyjnych i przedsiębiorstw o takim właśnie profilu przedstawili w ciągu minionego roku przedstawiciele środowisk technicznych a także publicyści.

W intencji stworzenia silniejszych sprzężeń pomiędzy możliwościami nauki a potrzebami produkcji Uchwała VI Zjazdu zaleca, by w miarę rozwoju i umacniania się wielkich organizacji gospodarczych w naszym kraju stopniowo im właśnie podporządkować odpowiednie placówki zaplecza naukowo-technicznego przemysłu, które dotąd podlegają bezpośrednio zjednoczeniom lub resortom. Ponadto, wzmocnieniu wzajemnych związków między nauką i produkcją przysłużą się bez wątpienia — zalecone partyjną Uchwałą — warunki swobodnego przypływu kadr badawczych pomiędzy tymi dwoma pionami.

Uchwała VI Zjazdu traktuje wszakże naukę nie tylko jako ważki czynnik rozwoju sił wytwórczych w naszym kraju, lecz respektuje w pełni również jej ambicje ogólnopoznawcze. Na uwypuklenie zasługuje także rola, jaką partia powierza nauce w zakresie badań nad kształtowaniem się stosunków społecznych i politycznych zarówno w naszym kraju, jak i we współczesnym świecie. Dotyczy to przede wszystkim nauk społecznych. Lekceważenie lub wręcz ignorowanie działalności badawczej tych nauk w przeszłości prowadziło u nas nierzadko do woluntaryzmu politycznego, który przysparzał nam szkód równie poważnych, jak woluntaryzm w ekonomice. Dlatego z uznaniem należy powitać to stwierdzenie partyjnej Uchwały, które daje wyraz przekonaniu, że:

„Istotnym elementem praktyki społeczno-politycznej powinno stać się doradztwo i konsultacje naukowe przed podejmowaniem decyzji zarówno w zakresie polityki naukowej, jak i innych sfer życia społecznego i politycznego".

Co piąty Polak chorował na grypę

WARSZAWA (PAP)

Epidemia grypy — największa w ostatnich latach — jest już poza nami. Objęła ona cały kraj; **chorowało ok. 5.900 tys. osób.** Dla służby zdrowia był to bardzo trudny okres. O przebiegu walki z chorobą mówi dyrektor Departamentu San. Epid. w Min. Zdrowia i Opieki Społecznej — dr **J. Rychard:**

— Stanęliśmy w czasie epidemii przed szczególnie trudnym zadaniem. Grypa zaatakowała wcześniej niż zazwyczaj i bardzo szybko zaczęła się rozprzestrzeniać. Były okresy, że w niektórych rejonach kraju notowaliśmy dziennie od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy zachorowań. O gwałtowności choroby najlepiej świadczy fakt, że mimo największej w ostatnich latach liczby chorych epidemia trwała ok. 8 tygodni, prawie o połowę krócej niż na przełomie roku 1969/70. Choroba miała dosyć niebezpieczny przebieg, notowano stosunkowo dużą liczbę powikłań. Występowały one głównie u ludzi starszych i najczęściej objawiały się zapaleniem płuc, zatok, schorzeniami układu krążenia. Zaobserwowaliśmy też, że grypa atakowała te same grupy ludności co w poprzednich epidemiach spowodowanych tym samym wirusem Ha-2 Hong Kong, co się na ogół nie zdarza. Natomiast stosunkowo niewiele chorowało dzieci. Ale nawet najlepsza organizacja nie zdałaby się jednak na nic, gdyby nie ofiarność i poświęcenie tysięcy pracowników służby zdrowia. **Chciałbym za pośrednictwem PAP przekazać najwyższe wyrazy uznania i podziękowania dla lekarzy, farmaceutów, pielęgniarek, rejestratorek, kierowców, którzy nie szczędzili wysiłków — mimo że personel medyczny był również zdziesiątkowany chorobą — w niesieniu pomocy chorym. Podziękowania należą się też tym wszystkim którzy pomagali służbie zdrowia w zwalczaniu epidemii. Zakłady pracy, rady narodowe, osoby prywatne pomagały nam w różny sposób, dostarczając m. in. środków transportu.**

Krótko i ciekawie

„KMICIC" ZAPRASZA

Jura Krakowsko-Częstochowska jest coraz bardziej atrakcyjna dla turystów nie tylko w okresie letnim ale także zimą. Tereny te bowiem, szczególnie ich północna część, są wykorzystywane do uprawiania sportów zimowych. Przybywa tu coraz więcej obiektów dla turystów. M. in. w Złotym Potoku oddano do użytku dom turysty „Kmicic" obiekt ma 90 miejsc w pokojach 2—3 osobowych.

DŻENTELMEŃSKA OPERACJA

Do jednego z londyńskich biur wezwano straż pożarną, aby uwolniła młodziutką pracownicę, której długie włosy zostały wciągnięte w tryby maszyny powielającej. Można było użyć nożyc, jednakże strażacy nie chcąc narazić na szwank urody dziewczyny rozebrali maszynę. Po pół godzinie urządzenie zostało „rozłożone na czynniki pierwsze", a urzędniczka wyszła z opresji niemal z nietkniętą fryzurą.

Podzwonne dla „Queen Elisabeth"

Pożar groźniejszy od torped

Korespondencja z Londynu

„Queen Elizabeth", duma i sława brytyjskiej floty, największy transatlantyk świata spłonęła doszczętnie na oczach tysięcy ludzi i dziś jest już tylko 83.000-tonowym złomowiskiem. 24 godziny trwał pożar statku, relacjonowany dokładnie przez brytyjską telewizję, z Hongkongu, gdzie statek miał być poddany kuracji odmładzającej i gdzie miano zainstalować nowy system... przeciwpożarowy.

Zatonięcie tego statku wywołało w W. Brytanii — nie ma w tym naprawdę przesady — uczucia smutku. Z „Queen Elisabeth" bowiem każdy Anglik, jak my z „Batorym" czy „Darem Pomorza" — wiązał wiele sympatii. Historia „Queen Elisabeth" może nie obfitowała w takie przygody, jakie miał nasz transatlantyk, była jednak bardzo burzliwa. „Times" wczorajszy artykuł wspominkowy tytułuje: „«Queen Elisabeth» — duma pokolenia. Koniec eleganckiej starszej lady".

Transatlantyk zbudowany został w stoczni Johna Browna w Glasgow (jedna z 4 okupowanych dziś przez robotników) z przeznaczeniem wsparcia starszej „Queen Mary" na trasie do Nowego Jorku. Wojna przeszkodziła w uroczystym wodowaniu i dziewiczy rejs „Królowej Elżbiety" odbył się w jak najbardziej tajemniczych okolicznościach. Była już wojna, a na Atlantyku grasowały niemieckie „U-booty", przeciwko którym statek miał pewne urządzenia, ale jedyną autentyczną bronią „Queen Elisabeth", — jak i naszego „Batorego" — była smykałka ich kapitanów. Oni zawsze potrafili się wymykać łodziom podwodnym i wyprowadzać statki na spokojne wody. „Queen Elisabeth" przez całą wojnę pływała na atlantyckich trasach, zawsze bez konwoju, mimo że Hitler pałał do tego statku jakąś osobistą nienawiścią i wyznaczył bardzo wysoką nagrodę równą 200 milionom dolarów oraz żelazny krzyż dowódcy łodzi podwodnej, która zatopi statek. „Queen Elisabeth" przewiozła w czasie wojny 800 tys. żołnierzy, walnie wspomagając inwazję aliantów na Francję. Statek przeznaczony dla 2200 pasażerów i 1200 członków załogi, po przeróbkach w San Francisco zabierał na swe 11 pokładów do 15 tys. żołnierzy.

Dopiero w 1946 r. statek rozpoczął swą pokojową, pasażerską służbę pływając przez 15 lat na Atlantyku. Dalsze losy nie były już pełne chwały i dlatego z nazwy statku usunięto pierwszy wyraz queen — królowa. Sprzedany przez brytyjskiego armatora spółce, która chciała eksploatować transatlantyk jako hotel, „Queen Elisabeth" popłynęła do wybrzeży Florydy. Tam stanowiła przez jakiś czas dużą sensację, ale przedsiębiorstwo splajtowało i statek przeszedł w ręce Japończyka M. Tunga, który zapłacił za „królową mórz" ponad milion funtów, włożył podobno w jej unowocześnienie ok. 5 milionów, statek miał być pływającym... uniwersytetem. Po całkowitej adaptacji „Queen Elisabeth" byłaby warta 8 milionów funtów. **(A. B.)**

Za najlepszy plakat IV kwartału 1971 r.

Nagroda «Gazety» dla J. Dyndy

46 plakatów zgłoszonych zostało do konkursu na najlepszy plakat IV kwartału 1971, w którym nagrodę funduje nasza redakcja. Jury postanowiło wyrazić uznanie dla Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w Krakowie jako inicjatora oraz dla zespołu grafików i redaktorów a także dla wykonawców (Drukarnia Wydawnicza i Drukarnia Narodowa) cyklu plakatów zatytułowanego „Wielcy Polacy" (25 plakatów). Wyrażono również uznanie za cykl (6 sztuk) plakatów satyrycznych. Wspomniane prace charakteryzują się wysokim poziomem graficznym i piękną szatą edytorską.

Nagrodą za najlepszy plakat kwartału postanowiono wyróżnić pracę Józefa Dyndy: „Tak nie zbudujesz". Plakat ten wykonała Drukarnia Narodowa w Krakowie. (zg)

Bezpotomnie...

Zmarł najbogatszy człowiek świata

PARYŻ (PAP)

W Cannes zmarł w wieku 75 lat Nubar Gulbenkian multimilioner uważany za najbogatszego człowieka na świecie. W związku z jego śmiercią agencje zachodnie podały cały szereg szczegółów dotyczących jego osoby. Nubar Gulbenkian był niezwykle popularną osobą w świecie Europy zachodniej. Jak twierdzą agencje — nieodmiennie od lat nosił on w butonierce świeżą orchideę i wszystkie rachunki opłacał jedynie czekiem. Gulbenkian umarł bezpotomnie.

Przez 6 miesięcy

Ukrywał zwłoki żony w lodówce

NOWY JORK (PAP)

W Toronto (Kanada) 4 kilkunastoletnich chłopców po obejrzeniu w telewizji „dreszczowca" zajrzało przez ciekawość do uszczelnionej z zewnątrz taśmą lodówki stojącej w salonie sąsiada, u którego oglądali telewizję. W lodówce wśród mrożonych truskawek i pieczystego znajdowały się zwłoki pani Todd, żony sąsiada. Przypuszcza się, że zamordował ją przed 6 miesiącami.

Tow. dr med.
JERZEMU SZYLAKOWI
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI.
Pracownicy KRG

W dniu 10 stycznia 1972 r. zginął śmiercią tragiczną w czasie wykonywania obowiązków służbowych
EDWARD FIMA
brygadzista Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Krakowie.
ŻONIE i RODZINIE Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Dyrekcja, POP PZPR i Rada Zakładowa MPO Kraków

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 stycznia 1972 r. zmarł b. wiceprezes Zarządu PZGS w Krakowie, długoletni działacz spółdzielczy
ANTONI DZIEŻA
W Zmarłym tracimy oddanego i zasłużonego działacza wiejskiego ruchu spółdzielczego.
Rada Zakładowa, Koło ZSL, POP PZPR oraz Zarząd PZGS w Krakowie

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym

We wtorek późnym wieczorem na mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym w Goeteborgu wystąpiły pary taneczne. Prowadzenie objęło rodzeństwo Angelika i Erich Buck (NRF), gromadząc 99,7 pkt., drugie miejsce zajmują dwukrotni mistrzowie świata i Europy, Ludmiła Pachomowa i Aleksander Gorszkow (ZSRR).

Mistrzowie Polski Teresa Weyna i Piotr Bojańczyk dzielą 9 miejsce z francuską parą Anne Wolfers — Roland Mars. Ewa Kołodziej i Tadeusz Góra znajdują się na 14 pozycji

W środę przed południem zakończono jazdę obowiązkową solistów. Na pierwszej pozycji umocnił się 20-letni Czechosłowak Ondrej Nepela, powiększając swe szanse zdobycia czwartego w swej karierze tytułu mistrza Europy. Drugą pozycję zajmuje mistrz ZSRR — Siergiej Czetwieruchin. Uzyskał on wprawdzie mniej punktów od wicemistrza świata, Francuza Patricka Pera, ale większość sędziów sklasyfikowała go na drugiej pozycji. Ta trójka wyraźnie zdystansowała pozostałych zawodników i powinna podzielić między sobą medale.

Wyniki: 1. Ondrej, Nepela (CSRS) — 1.155,2 pkt. (suma miejsc — 10), 2. Siergiej Czetwieruchin (ZSRR) — 1.112,2 pkt. (24), 3. Patrick Pera (Francja) — 1.117,5 pkt. (22,5).

W zakończonej jeździe obowiązkowej par tanecznych zwyciężyli reprezentanci NRF A. Buck — E. Buck 252,0 pkt. przed parą radziecką L. Pachomowa — A. Gorszkow 249,1 pkt. Pary polskie zajęły nast. lokaty: 9. T. Weyna — P. Bojańczyk, 15. E. Kołodziej — T. Góra.

Mistrzostwo Europy w konkurencji par sportowych zdobyli po raz czwarty radzieccy łyżwiarze I. Rodnina i A. Ułanow.

Cracovia i Wisła oceniły działalność

Odznaczenia sportowe wiślaków

Na tradycyjnym noworocznym posiedzeniu Zarządu GTS Wisła w którym udział wzięli czołowi działacze i trenerzy klubu wystąpił prezes klubu płk **S. Wałach**, który omówił i zanalizował działalność Towarzystwa w minionym roku.

W wystąpieniu płk Wałach podziękował serdecznie całemu aktywowi za ofiarną pracę oraz przedstawił plany i zadania czekające Klub w 1972 roku. Efektem dobrej pracy było zdobycie przez sportowców „białej gwiazdy" 3 tytułów mistrzów drużynowych Polski, 4 tytułów drużynowych wicemistrzów, 16 tytułów mistrzów i wicemistrzów w konkurencjach indywidualnych. Ponadto 36 sportowców Wisły zostało zaliczonych do reprezentacji Polski.

Działalność finansowa Klubu została oceniona pozytywnie. Rok 1971 zakończono nadwyżką budżetową, wypracowując 56 procent własnych dochodów. W zakresie spraw inwestycyjnych również zrobiono wiele. Wybudowano saunę, siłownię, ukończono oświetlenie na boisku piłkarskim, rozpoczęto pracę przy budowie świetlicy. Daleko zaawansowane są plany budowy hali treningowej.

W końcowej fazie wystąpienia płk Wałach zaapelował do wszystkich sportowców, działaczy i trenerów by konstruktywną pracą przyczynili się do dalszego rozwoju świetności klubu, by godnie reprezentowali swe wiślackie barwy na stadionach kraju i całego świata.

Przew. KKKFiT mgr M. Stefanów udekorował działaczy i trenerów odznakami „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej". Złotą odznakę otrzymali: trener piłkarski **A. Grabka** oraz sekretarz klubu mgr **Z. Buhl**, srebrne: **płk W. Kubicki, W. Zemczak, mgr B. Korombel, B. Ślizowska i L. Miętta, brązową: mjr E. Kmieć.**

Działacze Cracovii podejmowali J. Pękalę

Wczoraj Prezydium SKS Cracovia podejmowało przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa J. Pękalę i wiceprzewodniczącego J. Jaworskiego.

W czasie spotkania prezes Cracovii Stefan Bohacz złożył informację przedstawicielom władz miejskich o sytuacji klubu, o osiągnięciach i niedociągnięciach w minionym roku. Nakreślił także plan działania na najbliższy okres, podkreślając, że regres w takich sekcjach jak piłka nożna czy piłka ręczna kobiet trwa nadal. Do chwili obecnej uczyniono jednak dość sporo, aby w tych sekcjach i klubie zapanowała prawidłowa i sportowa atmosfera i cel ten osiągnięto. Z przedstawionych materiałów, a następnie z informacji które złożyli wiceprezes klubu H. Galos i kierownik sekcji St. Różankowski wysnuć można wniosek, że w działalności sportowej największe trudności będą mieć działacze w zapewnieniu finansów na działalność sportową. Dalej — brak obiektów (lodowiska, hali sportowej), utrudniać będą na pewno normalną działalność klubu.

W dyskusji zabrał głos przewodniczący RN m. Krakowa J. Pękala, który stwierdził, że władze naszego miasta darzyły i darzyć będą Cracovię życzliwością i w miarę możliwości pomagać będą klubowi. Zależeć to będzie w dużej mierze jak pracować będą działacze i sportowcy tego zasłużonego klubu.

Z narady nasuwa się wniosek, że obecna spokojna praca i dobra atmosfera zapewniły stabilizację w codziennej pracy i jest szansa na to, by przy zrozumieniu władz społecznych i politycznych odrabiać poniesione straty.

W obradach udział wzięli m. in. przewodniczący KKFiT M. Stefanów i przewodniczący RWZS „Start" A. Dzierwa.

100-metrowe skoki na Krokwi

W Zakopanem panowała przepiękna pogoda — mróz i słońce, co bardzo sprzyjało zawodnikom odbywającym ostatnie treningi przed wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie do Sapporo.

Na Dużej Krokwi odbył się trening skoków, w którym uczestniczyli również nasi dwuboiści klasyczni.

Długościami imponował przede wszystkim nasz młody skoczek Fortuna, który po pięknym locie, lecz nie najlepszym jeszcze lądowaniu, osiągnął 102, 103, 104, 105 m.

Efektownie wypadły również skoki Krzysztofiaka, który w pięknym stylu osiągnął 102 i 104,5 m. Niestety nadal grubo poniżej swych możliwości skakał Daniel Gąsienica, który tylko raz uzyskał 100 m.

Bardzo dobrze spisywali się dwuboiści klasyczni Stefan Hula i Kazimierz Długopolski, którzy również skakali po 100 metrów.

Proell w pogoni za Francuzką Macchi w „Pucharze Świata"

W Badgastein rozpoczęły się w środę tradycyjne zawody narciarskie kobiet w konkurencjach zjazdowych, zaliczane do „Pucharu Świata".

Proell rozstrzygnęła zdecydowanie na swoją korzyść bieg zjazdowy wyprzedzając swą rodaczkę Wildrud Drexel aż o 1,66 sek. oraz Francuzkę Isabelle Mir o 2 sekundy.

W punktacji „Pucharu Świata", na czele jest nadal Macchi 156 pkt. przed Proell 138 pkt i Rouvier (Francja) 60 pkt.

W kilku wierszach

■ Najlepsi biathloniści NRD wystąpili w szwedzkiej miejscowości Oestersund. Bieg sztafetowy zakończył się zwycięstwem I reprezentacji NRD, przed drugim zespołem tego kraju.

■ Po 12 rundach noworocznego turnieju szachowego w Hastings prowadzi nadal Karpow (ZSRR) 9,5 pkt. przed swym rodakiem Korcznojem 8,5 oraz Meckingem (Brazylia) — 8 pkt.

■ W środę zakończył się w Olsztynie turniej koszykówki kobiet o puchar ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich. Zwycięzcą turnieju i zdobywcą pucharu został Olsztyn I pokonując w decydującym meczu Poznań 62:59 (28:35).

■ W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej Unia Oświęcim przegrała z GKS Katowice 3:5 (0:2, 0:2, 3:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Komander 4 oraz Piechuta, a dla Unii: Madeksza, Lipkowski i Majkowski.

Rekord świata w pływaniu

Podczas mistrzostw pływackich Nowej Poł. Walii w Sydney padł w środę kolejny rekord świata. Ustanowił go w wyścigu na 800 m. st. dow. 18-letni Brad Cooper wynikiem 8.23,8. Poprzedni rekord gorszy o 4,8 sek., należał do Grahama Windeatta.

W finale 100 m. st. mot. Neil Rogers poprawił ustanowiony przez siebie w eliminacjach rekord Wspólnoty Brytyjskiej (57,2), osiągając świetny wynik 57,0.

Decyzja za kilka dni

„Rozstrzygnięcie w sprawie piątki alpejczyków NRF, którzy reklamowali jedną z firm produkujących napoje orzeźwiające, zapadnie na początku przyszłego tygodnia" — oświadczył w środę w Monachium sekretarz generalny zachodnioniemieckiego Komitetu Olimpijskiego, Walther Troeger. Dochodzenie specjalnej komisji do badania problemów amatorstwa, której przewodniczy dr Walter Wuelfing — powiedział Troeger — nie dało jeszcze efektów umożliwiających zajęcie zdecydowanego stanowiska.

Pojedynki najszybszych łyżwiarzy świata

W Cortina d'Ampezzo zakończyły się w środę międzynarodowe zawody w łyżwiarstwie szybkim. Wyścig na 500 m wygrał Norweg Bjoerang — 39,11 przed Muratowem (ZSRR) — 39,16.

Na 1000 m triumfował Keller — 1.19,82 przed Muratowem — 1.20,16. W „małym" wieloboju zwyciężył Koskinen (Finlandia) — 171,561 pkt. przed Zimmermannem (NRF) — 172,798 pkt.

pogoda

Dzięki wpływowi klina wyżu rosyjskiego utrzymuje się zimowa sceneria. Rano wystąpią lokalnie zamglenia. Potem będzie pochmurno z rozpogodzeniami, miejscami duże zachmurzenie i słaby opad śniegu. W Tatrach na ogół pogodnie. Temperatura poniżej zera. W dzień —4 do —7 st., w nocy —8 do —12 st. Wiatry słabe i umiarkowane ze wschodnich kierunków. (Orl)

LUDOWA znaczy nasza

Tym artykułem rozpoczynamy cykl publikacji na temat funkcjonowania władzy państwowej w naszym kraju, rozwoju demokracji socjalistycznej i kształtowania socjalistycznych postaw poprzez uczestnictwo w życiu społecznym najszerszych rzesz obywateli naszego ludowego państwa.

Temat ten przewijał się nieustannie w trakcie dyskusji przedzjazdowej, a także znalazł swój wyraz i kategoryczne sformułowania w Uchwale VI Zjazdu PZPR. W okresie poprzedzającym wybory do Sejmu chcemy sukcesywnie zapoznawać czytelników z tą problematyką, a także zaprosić do dyskusji.

Prosimy o listy, o sugestie, o sygnalizowanie pozytywnych, a także negatywnych, zjawisk zaobserwowanych w swoim środowisku.

Socjalizm wiąże się nierozerwalnie z demokracją

Uchwała VI Zjazdu PZPR formułuje jasno zadania w dziedzinie rozwoju demokracji socjalistycznej i kształtowania socjalistycznych postaw. Zadania te zostały postawione przed całym społeczeństwem, a w szczególności przed tymi jego przedstawicielami, którzy działają w samorządach robotniczych, chłopskich i spółdzielczych, organizacjach masowych, kierują pracą organizacji młodzieżowych, są przedstawicielami rad narodowych, a także będą piastować mandat poselski.

Pozornie tylko rozwój demokracji socjalistycznej i kształtowanie demokratycznych postaw, to dwa odrębne zagadnienia. W rzeczywistości stanowią one nierozerwalnie z sobą związany proces. Bez prawidłowego funkcjonowania instytucji demokratycznych nie można kształtować właściwie postaw młodego pokolenia. Bez pogłębienia kultury politycznej i doskonalenia umiejętności zajmowania się sprawami publicznymi instytucje demokratyczne nie mogą się rozwijać ani należycie funkcjonować. Jeżeli osłabnie którekolwiek z ogniw, następuje deformacja całego systemu demokracji — słabnie kontrola społeczeństwa nad władzą wykonawczą, organy przedstawicielskie stają się instytucjami martwymi.

W ubiegłym roku zapoczątkowano dążenie do przywrócenia organom przedstawicielskim ich uprawnień, zaczęły one funkcjonować lepiej, co spowodowało wzrost zaufania.

W Uchwale VI Zjazdu PZPR stwierdzono, że konieczne jest dalsze pogłębianie demokracji socjalistycznej i że będzie ono następowało przez zwiększanie uczestnictwa ludzi pracy w rządzeniu krajem. Wymaga to wzrostu liczebnego robotników w organach przedstawicielskich wszystkich szczebli; musi także wzrosnąć ich aktywność. Ich udział w organizacjach samorządowych nie może być pozorowany, ich głos musi być słyszalny, a działalność rzeczywista.

Poprzednio pisaliśmy krytycznie o bezradnych posłach, milczących radach, istniejących na papierze samorządach robotniczych. To fakt, że sytuacja ulega zmianie, ale nie łudźmy się, że jest to proces wolny od powikłań i zahamowań.

Wskazując właściwe kierunki działania, Uchwała VI Zjazdu PZPR wyznacza szczególną rolę w organach przedstawicielskich członkom partii. Ich zadaniem jest czuwanie nad właściwym wcielaniem w życie uchwał partyjnych, nad realizacją linii partyjnej. Kierownicza rola partii wyraża się w wytyczaniu właściwych kierunków, w pobudzaniu aktywności organów przedstawicielskich oraz sprawowaniu kontroli nad prawidłowością ich działania. Tę rolę ważną i odpowiedzialną spełniać muszą także członkowie partii zasiadający w organach przedstawicielskich. Do nich należy kontrola prawidłowości procesu budowy socjalizmu w naszym państwie.

Jeszcze jednym zadaniem członków partii działających w organach przedstawicielskich jest stałe zdobywanie i ugruntowywanie w codziennym działaniu zaufania i poparcia mas proletariackich dla partii. Tylko wtedy będzie ono prawdziwe, gdy członkowie partii potrafią się wsłuchiwać uważnie w głosy z terenu, nauczą się nie tylko przenosić mechanicznie w dół uchwały partyjne, ale także odbierać rezonans, jaki one wywołują. To właśnie w organach przedstawicielskich trzeba umiejętnie tworzyć klimat dla pełnej i otwartej dyskusji na wszystkie tematy interesujące społeczeństwo, mieć wyczulone ucho na głosy krytyczne, znajdować najlepsze formy skonsultowania zamierzonych decyzji o wadze ogólnopaństwowej z ludźmi, którym te decyzje mają służyć. Równie ważne jest, by zgłaszane w terenie postulaty i wnioski były wykorzystywane najpełniej.

Uchwała VI Zjazdu PZPR kładzie szczególny nacisk na działalność społecznej kontroli przestrzegania prawa przez aparat państwowy. *„W państwie socjalistycznym wszyscy są równi wobec prawa"* — głosi Uchwała, ale realizacja tej tezy wymaga uruchomienia sprawnego systemu kontroli przestrzegania prawa, angażującego także czynniki społeczne. Nie może być pobłażliwości dla nikogo bez względu na stanowisko, urząd czy umiejętności „zorganizowania sobie" lepszego życia lub wywikłania się z trudnych sytuacji. Ważne jest, by wyniki społecznej kontroli były wykorzystywane do poprawy stylu pracy urzędów i instytucji, a także — by przygotowywane akty prawne zawsze konsultowano ze społeczeństwem przed ich wejściem w życie.

Lenin zwracał uwagę na nierozerwalne związki pomiędzy demokracją i socjalizmem w każdej fazie walki rewolucyjnej, w każdej fazie budownictwa socjalistycznego.

„Tak jak niemożliwy jest zwycięski socjalizm, który nie urzeczywistnia całkowitej demokracji, podobnie nie może przygotować się do zwycięstwa nad burżuazją proletariat, który nie prowadzi wszechstronnej, konsekwentnej, rewolucyjnej walki o demokrację".

W uchwale VI Zjazdu napisano:

„Siła ludowego państwa zależy od zgodności działania wszystkich ogniw aparatu państwowego, z ideowymi zasadami marksizmu-leninizmu, z linią polityczną wypracowaną i wcielaną przez partię, oraz od poparcia mas pracujących".

Oto w jakiej formie leninowskie zasady znajdują odbicie w dokumencie partyjnym wytyczającym kierunki działania na najbliższą przyszłość. Położenie tak wielkiego nacisku na rozwój wszelkich instytucji demokratycznych, jest dosłownym przeniesieniem do naszych warunków leninowskiej myśli.

Teraz chodzi o to, by te zasady zostały konsekwentnie wprowadzane w życie. Jak uświadomić wszystkim członkom społeczeństwa współodpowiedzialność za losy kraju, jak nauczyć współrządzenia? Gdzie tkwią źródła zahamowań? Jak funkcjonują poszczególne ogniwa demokracji socjalistycznej? Na te i wiele innych pytań chcemy chociażby po części odpowiedzieć w kolejnych publikacjach, ale już opierając się na konkretnych przykładach i głosach swych Czytelników.

ANNA GORAZD

SŁOWO ma człowiek

Towarzysz Józef Klasa
Kraków
ul. Solskiego 43
KW PZPR

Z zainteresowaniem wysłuchałem Waszego wywiadu w TV Krakowskiej. Jednak sceptycznie przyjąłem Wasze stwierdzenie, że w życiu gospodarczym, w produkcji — ostatecznie decyduje człowiek.

Zapomnieliście chyba — Towarzyszu Sekretarzu — że w Polsce Ludowej całe życie gospodarcze (i nie tylko) jest obwarowane różnego rodzaju przepisami i nawet najdrobniejsza jego część musi funkcjonować według z góry ustalonej formułki. W wyniku tego człowiek w procesie produkcyjnym stał się dodatkiem do maszyny, ba! Nic nie znaczącymi jej kółkami. W gąszczu przepisów i formułek nie pozostawiono człowiekowi wolnej sfery, w granicach której mógłby się swobodnie poruszać, wnieść swoją inicjatywę i widzieć efekty swojej pracy. Mówiliście wprawdzie — Towarzyszu Sekretarzu — o warunkach, które muszą być stworzone, aby człowiek pracował wydajnie, lecz warunki te sprowadziliście jedynie do sfery materialnej. Niewątpliwie troska o warunki socjalno-bytowe jest bardzo ważna, ale nie możecie zapominać, Towarzyszu Sekretarzu — że człowiek to nie tylko maszyna, którą wystarczy naoliwić, aby się nie przegrzała, ale człowiek to istota myśląca i oprócz dobrych warunków materialnych — potrzebuje jeszcze pewnej sfery wolności osobistej, w której mógłby swobodnie działać, znaleźć wyjście dla swojej inicjatywy i dzięki temu użytkować swoją energię i zdolności twórcze we właściwym kierunku.

Życzę Wam — Towarzyszu Sekretarzu — wszystkiego najlepszego w Nowym Roku 1972.

Szczepan Dzióbek, Mogiła 128 (Nowa Huta)

Udostępniony nam przez kancelarię I sekretarza list zawiera — naszym zdaniem — ładunek dużego zaangażowania, serdecznej troski. Ktoś, kto tak pojmuje sprawę wagi przemian, które dokonują się na naszych oczach, zasługuje na głęboką uwagę. Powodowani właśnie tą postawą spróbujemy zająć się ważnym zagadnieniem, poruszonym przez Szczepana Dzióbka. Sprowadza się ono w gruncie rzeczy do następującego sformułowania, które padło z ust Józefa Klasy w rozmowie telewizyjnej, przeprowadzonej z nim 30 grudnia ub. r. przez redaktora naczelnego telewizji krakowskiej Ryszarda Karwickiego: *„W życiu gospodarczym, produkcji — ostatecznie decyduje człowiek"*.

W liście skierowanym do I sekretarza KW PZPR cytat ten brzmi przekonywająco, tak samo przekonywająco brzmiał w czasie wywiadu. Ale w wywiadzie był on pełniejszy, bo zaraz potem usłyszeliśmy rozbudowane zdanie. Zadaliśmy sobie trud i z zapisu dźwiękowego wynotowaliśmy je w pełnym brzmieniu: „(w produkcji) *w sumie decyduje człowiek, który w określonym systemie funkcjonuje lub nakręca kółka w tym systemie... Wszystko zależy od tego, czy człowiek potrafi, czy chce, czy umie naprawdę pracować dobrze.*" W zdaniach poprzedzających ten fragment wypowiedzi padły stwierdzenia, że w roku 1971 wartość produkcji zakładów przemysłowych Krakowa i województwa krakowskiego wyniosła 114 mld złotych; towarów tych było więcej, niż w roku 1970 — za 8 miliardów złotych. Ponad połowa wzrostu wartości owej produkcji pochodzi ze zwiększonej wydajności pracy. A więc — okazuje się — że już w roku ubiegłym stworzono takie systemy, takie zasady pracy, że ludzie zaczęli pracować lepiej.

My nawet powiemy więcej. Chcemy rozbudować twierdzenia Szczepana Dzióbka przytaczając fragment rozważań świetnego polskiego socjologa profesora Jana Szczepańskiego ze zbioru rozpraw socjologicznych pt. „Rozważania o Rzeczypospolitej":

„Bardzo ważne źródło rezerw widzę właśnie w uproszczeniu systemu sterowania naszą gospodarką. Prowadzi on do nonsensów kosztujących bardzo drogo. Zagadnienie to było wielokrotnie poruszane na łamach prasy, jednakże bez żadnego efektu. Zarządzenia i nieżyciowe przepisy, nie uwzględniające rzeczywistych warunków i potrzeb, starzejące się szybko — zmniejszają odpowiedzialność za braki, marnotrawstwo, za bałagan organizacyjny: równocześnie lawina papieru — okólników, instrukcji, przepisów wydawanych przez władze administracyjne różnych szczebli — dusi inicjatywę, topi wiele możliwości rozsądnego gospodarowania, absorbuje niepotrzebnymi czynnościami. System zarządzeń i przepisów, obowiązujący w naszej gospodarce, stwarza „system samoparaliżujący", który w rzeczywistości sterowanie gospodarką przekształca w jej paraliżowanie".

Sceptycyzm Szczepana Dzióbka wyrażony *expressis verbis* miałby swoje uzasadnienie, gdyby to, co zacytowaliśmy za prof. Szczepańskim, było stanem aktualnym. Z pewnością korespondent I sekretarza czyta gazety i zauważył, że podajemy często informacje o spotkaniach przedstawicieli tzw. „wielkiej trzynastki" (13 największych zakładów produkcyjnych województwa i Krakowa) oraz tzw. „dwudziestki" (20 wielkich zakładów produkcyjnych). Jest prawdą, że w czasie tych spotkań rozpatruje się szereg ważnych spraw organizacyjnych, ekonomicznych dotyczących produkcji. Z takiego forum owe informacje o złych systemach zarządzania, błędach, niedociągnięciach trafiają szybciej do Komitetu Centralnego, do Rady Ministrów, do resortu. I to jest jedna, zasadnicza strona zagadnienia. Ale fundamentem owych spotkań jest zjawisko zgoła nieekonomiczne, funkcjonujące w sferze nadbudowy, moralności socjalistycznej. Opiera się ono na zaufaniu nowych władz partyjnych i rządowych do szerokiego gremium ludzi pracy, do kierowników organizacji gospodarczych. Zaufanie to polega przede wszystkim na skróceniu dystansu między rządzącymi i rządzonymi. To jest właśnie największe osiągnięcie minionego roku i to staje się największym osiągnięciem roku 1972: owo budowanie zaufania, sytuacji, kiedy człowiek poczuje się odpowiedzialny za swoją pracę, poczuję się potrzebny. I to właśnie wywołuje w nas wszystkich, w całym społeczeństwie poczucie prawdziwie osobistej niezawisłości we wszystkich działaniach, które służyć mogą konkretnie umocnieniu naszego ustroju. Tak jest: w gruncie rzeczy Szczepanowi Dzióbkowi idzie o to samo, co poruszył w wywiadzie sylwestrowym Józef Klasa. Ale przecież takie traktowanie socjalizmu w kategoriach moralnych wymaga przede wszystkim zapewnienia działania w sferze materialnej, sprawdzalnej społecznie. Cóż mi z zaufania — można powiedzieć — skoro mój wniosek racjonaliztorski, moja krytyka za bałagan w wydziale produkcyjnym nie trafi do kierownictwa? Takiemu stanowi rzeczy przeciwstawiono się, z tym walczy się teraz ciągle, nieustępliwie. Zapewnia tę wykonalność swobód w twórczej pracy takie usytuowanie kolektywów kierowniczych, by właśnie one pilnując z żelazną konsekwencją dyscypliny, porządku — ciągle wysłuchiwały głosów robotników liniowych. Dlatego też praktycznie realizowana jest zasada kontroli społecznej wyrażona przez Lenina: im większa jednostkowa odpowiedzialność — tym poważniejsza, szersza kontrola społeczna ze strony dołów. Właśnie dlatego mówimy dzisiaj, że człowiek żyjący współcześnie w naszym kraju zdobył niezmierzone sfery wolności osobistej, gdzie *„może znaleźć wyjście dla swojej inicjatywy i dzięki temu użytkować swoją energię i zdolności twórcze we właściwym kierunku."* (Cytujemy to za listem Sz. Dzióbka).

Tak więc właściwe traktowanie owych ważnych zależności między materialną i moralną sferą działania pozwoli zrozumieć całą głębię, znaczenie wielkich pociągnięć politycznych z VII i VIII Plenum KC, VI Zjazdu Partii. Jeśli więc poddano ogólnonarodowej dyskusji szereg propozycji-wytycznych, jeśli poddano ocenie społecznej szereg nie tylko konkretnych zjawisk, ale żywych ludzi, którzy odpowiedzialni byli za stworzenie niebezpiecznych napięć — to z tym większą energią należy przystąpić do wykonywania ustalonych przedsięwzięć. Inaczej być nie może. Tę szansę społeczeństwo polskie wykonuje z całym zaangażowaniem. Prawda — jest jeszcze wiele małoduszności, starych, niedobrych przyzwyczajeń. Jest za dużo wyczekiwania, kumoterstwa, zwlekania z podejmowaniem decyzji. Ale równocześnie chciałem zapytać Szczepana Dzióbka: czy możliwe było na przykład półtora roku temu, dwa lata temu ostre atakowanie resortu przez kolektywy robotnicze z powodu niemrawości w przesyłaniu rozporządzeń wykonawczych, a dotyczących usprawnienia produkcji? Czy możliwe było wydrukowanie tego rodzaju listu? Dzisiaj o tym nie tylko się mówi na spotkaniach owej „trzynastki" czy „dwudziestki", lecz również pisze się o tym w prasie, mówi w radio i telewizji, i to — ze skutkiem. W ten sposób jednostka ludzka, po prostu człowiek, ma w olbrzymim społecznym mechanizmie wyznaczone perspektywy swego rozwoju, zdobywa poczucie wagi, propozycji słusznych, jasnych, powodowanych troską o dobro społeczne. Taka jak troska Szczepana Dzióbka z Nowej Huty, której poświęcamy więcej uwagi, ponieważ dotyka spraw zasadniczych.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

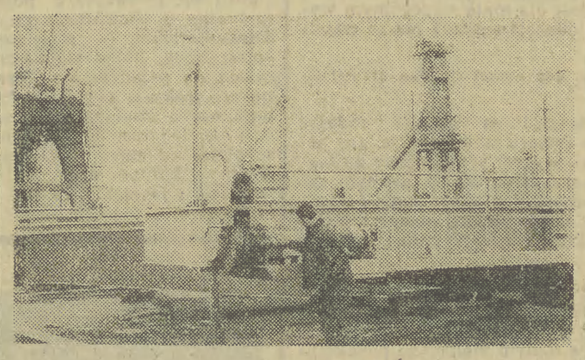

Od lat Fabryka Urządzeń Dźwigowych w Mińsku Mazowieckim specjalizuje się w produkcji dźwigów portowych, stoczniowych, pokładowych i suwnic. Miński FUD jest eksporterem. Jego dźwigi odbywają dalekie podróże do Wietnamu, Pakistanu i Indochin. CAF — Iringh

Z całego kraju płyną dary dla odbudowywanego Zamku Królewskiego w Warszawie. Jednym z nich jest artystycznie wykonany gobelin-rozeta, odtworzony na podstawie przekazów ikonograficznych przez Jelenę Orliko i Irenę Frączek ze Spółdzielni Pracy Przemysłu Artystycznego „Artes" w Gdańsku Oliwie. Na zdjęciu: nowy gobelin dla Zamku Królewskiego w Warszawie. CAF — Uklejewski

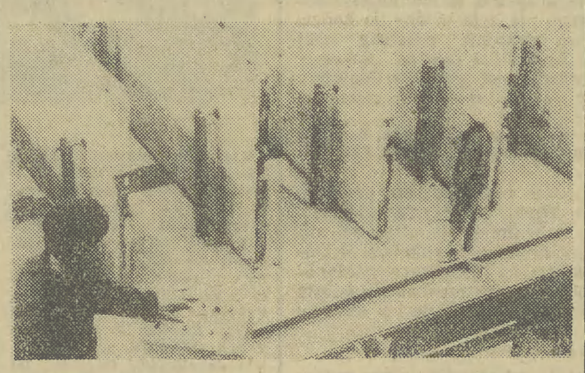

Łódzki Kombinat Budowy Domów przystąpił już do częściowego rozruchu. Oddanie do eksploatacji całości urządzeń kombinatu nastąpi za kilka miesięcy. Z wytwarzanych tu elementów będzie można montować budynki z mieszkaniami od M-1 do M-7. Na zdjęciu: pierwsze elementy stropowe próbnej produkcji. CAF — Rozmysłowicz

Ciekawa inicjatywa Muzeum Narodowego

Obrazy w teren

Program oświatowy Muzeum Narodowego w Krakowie przewiduje zapoznawanie społeczeństwa nawet najmniejszych miasteczek nie tylko województwa krakowskiego, z malarstwem wybitnych polskich i obcych artystów. Zakłada się bowiem, że tylko drobny procent mieszkańców odległych od Krakowa miast i miasteczek ma okazję odwiedzać sale muzealne.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest urządzanie wystaw obrazów w świetlicach i klubach różnych miejscowości. Przewożenie jednak dzieł oryginalnych narażałoby je na uszkodzenia, a nawet na zniszczenia. Dotychczas w takich imprezach posługiwano się reprodukcjami litograficznymi.

Muzeum Narodowe wpadło na ciekawy i godny naśladowania pomysł. W pracowni plastycznej dokonuje się reprodukcji głośnych arcydzieł w sposób łudząco przypominający oryginały. Reprodukcje wykonane dużym nakładem sił można wysyłać ze spokojnym sumieniem w dalekie podróże.

Ostatnio w pracowni plastycznej Muzeum wykonano kopie najgłośniejszych prac jednego z wybitnych polskich malarzy, Aleksandra Kotsisa w liczbie 22, które wyruszą wkrótce w podróż. Pokazane na wystawie w Muzeum Narodowym wzbudziły wielkie uznanie. W zeszłym roku wykonano kopie dzieł Wyspiańskiego, którymi obesłano liczne placówki kulturalno-oświatowe. Dzięki tej akcji oświatowej mieszkańcy odległych od Krakowa miejscowości zapoznają się z twórczością wielkich mistrzów. Taka mini-wystawa ma także tę zaletę, że wydzielona z całości zbiorów muzealnych pozwala zapoznać się dokładniej ze spuścizną jednego artysty. (sep)

SPRAWY NASZYCH CZYTELNIKÓW

DZIĘKUJEMY ZA UDANE FERIE

Już po raz czwarty wypoczywaliśmy w pięknej podhalańskiej miejscowości Chochołów. Na zimowisku było nas 105 dzieci z woj. krakowskiego i koszalińskiego, znaczna część po raz pierwszy. Dla lepszego poznania Podhala kierownictwo zimowiska zorganizowało interesujące wycieczki krajoznawcze oraz wieczorne spotkania z ludźmi Chochołowa. M. in. podziwialiśmy piękno Zakopanego. Mimo braku śniegu umożliwiono nam uprawianie sportów zimowych — jeździliśmy na sztuczne lodowisko do Nowego Targu. Bardzo chcielibyśmy w następnym roku równie mile spędzić zimowe ferie w Chochołowie lub innej pięknej miejscowości.

Rada kolonijna zimowiska WSS
Alicja Sobek, Bożena Dynamus

PREZENTY DLA DZIECI

Sąd Powiatowy w Wadowicach, Wydział dla Nieletnich, otrzymał z Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Wadowicach kwotę 10 tys. zł z funduszu pomocy postpenitencjarnej. Dla podopiecznych Sądu zakupiono z powyższych funduszy odzież i obuwie. 50 dzieci otrzymało prezenty, które wywołały uśmiech radości maluchów, które pochodzą z rodzin rozbitych, są półsierotami lub jedno z rodziców odbywa karę pozbawienia wolności. Część prezentów przekazali podopiecznym kuratorzy i inspektorzy społeczni, a resztę pobrali rodzice lub opiekunowie prawni dzieci.

Kurator Zawodowy dla nieletnich

ODPOWIEDŹ NA „WYJAŚNIENIE"

Na moją prośbę podjęliście interwencję, za co serdecznie dziękuję. Otrzymałem jednak „wyjaśnienie" Chrzanowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, dotyczące „skargi studentów — uczestników praktyk robotniczych", do którego to wyjaśnienia chciałbym się ustosunkować. W grupie studentów pracujących na terenie Jaworzna było nas 28 osób i prawie wszyscy przepracowaliśmy ilość godzin przewidzianą umową. Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem przedsiębiorstwa, że przepracowaliśmy (poza trzema osobami) tylko po 120—130 godzin. Wszyscy zaliczyliśmy praktykę i dopiero z „wyjaśnienia" dyrekcji przedsiębiorstwa dowiedzieliśmy się, że byliśmy wysoce niezdyscyplinowani. Zrobiliśmy mało nie dlatego, że „obijaliśmy się" — jak twierdzi dyrektor — ale dlatego, że brak było dla nas konkretnej pracy. W sprawie wypłat za przejazd powrotny koleją wg stawek 33 proc. wyjaśniam, że przedsiębiorstwo posiadało listę osób, którym przysługuje zwrot kosztów w wysokości 100 proc. Dyrektor przedsiębiorstwa skreślił tę listę i zatwierdził wypłatę wg stawek 33 proc. Nie wiem z kim się konsultowało przedsiębiorstwo przyjmując zasadę, że studentom roku zerowego przysługuje zniżka?

Jeśli idzie o wypłatę zasiłku chorobowego, nie wiem dlaczego za 3-dniową chorobę ani ja, ani kolega S. D. nie otrzymaliśmy zasiłku, jakkolwiek druki L—4 zostały dostarczone kierownictwu. Zgadzam się z tym, że przedsiębiorstwo wypłaciło należność studentowi, którego nazwisko zostało przekręcone, ale po co dyrektor stwierdził niezgodnie z prawdą, że student należność otrzymał w tym samym dniu, co pozostali studenci. Ów student otrzymał pieniądze po dwóch dniach.

Moim zdaniem — jeśli się pisze wyjaśnienie, należy sprawę rzeczywiście wyjaśnić (nie zaciemnić) do końca w sposób rzeczowy i z pewną dozą samokrytyki, a nie wylewać brudy na skarżącego się.

J. Ł. student UJ

NIESPODZIANKI Z WODĄ

W dniu 16 grudnia mieszkańcy domów po parzystej stronie ul. Retoryka zostali bez uprzedzenia pozbawieni wody. Przypadek taki zdarza się po raz trzeci w ciągu miesiąca. Za każdym razem sprawcami tego stanu rzeczy są pracownicy zatrudnieni przy układaniu rurociągu elektrociepłowni, którzy uszkadzają przewody wodociągowe albo samowolnie i bez uprzedzenia mieszkańców zamykają dopływ wody. Alarmowany w tej sprawie zarząd wodociągów okazuje się bezsilny, nie jest zresztą przez budowniczych rurociągu informowany o przerwach w dopływie wody. Uważam, że jest to stan niedopuszczalny. Awaria zawsze może się zdarzyć, lecz trzykrotne pozbawianie mieszkańców wody przez przedsiębiorstwo budowlane nie uprawnione do ingerowania w funkcjonowanie sieci wodociągowej, bez uprzedzenia mieszkańców i bez porozumienia się z zarządem wodociągów, nie może być tolerowane.

S. B. Kraków

POŚWIĄTECZNE REFLEKSJE

Spędzając święta w Krynicy miałem okazję stwierdzić dobre zaopatrzenie. Nie brakło towarów spożywczych popularnych i delikatesowych. Stoiska galanteryjne oferowały krajowe i zagraniczne swetry i bluzki. Uroku krajobrazowi dodawały jarzące się tysiącami barw światła licznych choinek i reklam neonowych. Brak śniegu wynagradzało nam sztuczne lodowisko. Krakowska „Estrada" zaserwowała ciekawy program rozrywkowy, nie dopisała natomiast orkiestra zdrojowa — od 24 grudnia przez cztery dni nie było koncertów w pijalni. Opłacając za 14-dniowy pobyt taksę klimatyczną 31 zł, można było oczekiwać koncertów.

Nie pracowała należycie krynicka placówka „Orbisu" sprzedająca bilety. W dniach 23 i 24 grudnia zepsuty był telefon i nie załatwiano żadnych rezerwacji. W tym czasie informacji udzielała zaledwie jedna osoba, choć w przyległym pokoju kierownika przesiadywały dwie osoby, których nie interesowała tasiemcowa kolejka ani pełne goryczy uwagi pod adresem „Orbisu".

mgr S. ZABIELSKI
Jaworzno

(18)

Na tle takiego otoczenia Jacqueline była zjawiskiem nieco zaskakującym. Cała w czerni, niewątpliwie dochowywała wierności obyczajom, ale wcale to do niej nie pasowało. Sylwetka jej raczej krępa, dość szeroka w ramionach, włosy przycięte na pół krótko, obfite biodra nadawały jej wygląd wiejskiej dziewczyny, ustrojonej w niedzielne szaty. Rysy jej nie były jednak pozbawione uroku: miała piękne orzechowe oczy, filuterny nosek, dużo świeżości.

Wymieniając banalne zdania przystosowane do okoliczności, podeszła z komisarzem do kominka i wskazała mu fotel.

Bardzo dziękuję, że fatygował się pan tutaj, by złożyć mi kondolencje. Stryj był jedynym moim krewnym. Ojciec i matka zginęli w wypadku samochodowym, kiedy miałam lat dwanaście i od tej pory on właśnie wychowywał mnie, jak gdybym była jego własnym dzieckiem. Nie był ani wylewny, ani uczuciowy, ale bardzo go lubiłam.

— Pani wybaczy, że będę nieco brutalny. Proszę jednak zrozumieć, że zmusza mnie do tego obowiązek. Z tego, co słyszałem, stryj pani miał nie tylko samych przyjaciół.

— Jego powodzenie przyczyniało mu wielu zawistnych.

— Czy pani znała jakichś jego wrogów?

— Nie, proszę pana. Stryj nie opowiadał nigdy o swoich interesach. Nie miałam absolutnie okazji do spotkań z ludźmi w jego wieku i nie wiem, co tacy panowie mogli o nim myśleć. A jednak musiał się znaleźć ktoś, kto nienawidził go aż do tego stopnia, by posunąć się do morderstwa!

— Niekoniecznie, proszę pani. Można zamordować bez nienawiści. Dla interesu: to częsty przypadek.

— Racja. Ale ja w to wątpię. Jak panu mówiłam, nie znam się absolutnie na interesach, tym bardziej na interesach stryja. Ostatecznie jednak nie miał żadnego konkurenta ani w mieście, ani też w departamencie. A gdyby nawet tak było, nie przypuszczam, by ludzie interesu załatwiali swoje porachunki konkurencyjne na drodze morderstwa. Saint-Macaroux to nie Chicago.

Jacqueline nie posiadała, być może, bujnej wyobraźni, ale nie była pozbawiona zdrowego rozsądku. Komisarz przyznał to w głębi duszy. Dziewczyna nie miała zapewne pojęcia o numerach swojego stryja i zakładając nawet, że jakaś dobra dusza zdobyła się na to, by ją oświecić w tym względzie przez wyraźne aluzje i zwierzenia, była na tyle rozsądna, by nie przywiązywać do tego żadnego znaczenia. Niemniej odrzucała hipotezę morderstwa dla interesu. Bystrość czy coś innego? Ostatecznie niewykluczone, że była lepiej poinformowana, niż to się mogło wydawać. Trzeba będzie to sprawdzić później.

— Jeżeli nie przyjmiemy jako motywu konkurencji w handlu, w co ja również nie wierzę, to kto mógłby — pani zdaniem — mieć korzyści w sprzątnięciu pana Serrac'a?

Jacqueline uśmiechnęła się i Foucher zauważył, że uśmiech dodawał jej twarzy uroku niemal dziecinnego.

— Ja jestem jego jedyną spadkobierczynią, zgodnie więc z pana rozumowaniem — idealną podejrzaną.

Komisarz również zdecydował się na uśmiech. To dziecko, jak widać, nie było znowu takie naiwne.

— Nie zgodziłbym się z panią i — aby być zupełnie szczerym — pani bynajmniej nie podejrzewam. Proszę wziąć pod uwagę, że pani wprawdzie nie znam, jednak mam ważny powód, by odrzucić tę myśl: zbrodniarzem może być jedynie doświadczony szermierz, a to z góry wyklucza pani osobę.

— Uprawiam tylko tenis, pływanie i trochę jazdę konną. No, i na szczęście, narciarstwo!

— Czy zna pani postanowienia testamentu stryja?

— Przedwczoraj otrzymałam informacje od jego notariusza. Ale znałam je w ogólnych zarysach. Stryj Henryk powiedział, że pewnego dnia wszystko po nim odziedziczę, bardzo przy tym żałował, że jego sukcesorem będzie bratanica, a nie bratanek. Firma była całym jego życiem, a myśl, że może ona przeżyć upadek, budziła w nim przerażenie.

— Stąd warunek, który pani narzucił?

— Właśnie. Bynajmniej mnie to nie zaskoczyło, gdyż kilkakrotnie w ciągu dwóch lat żądał, bym się interesowała firmą, wciągała w jej prowadzenie, pracowała razem z nim. Biedny stryj Henryk!

— I co pani na to odpowiadała?

— Był taki dobry! Nie chciałam go martwić i jakoś się urządzałam, żeby to odwlec. Ostatecznie nie było powodów do pośpiechu. Przynajmniej tak sądziłam!

Foucher zauważył, że oczy dziewczyny lekko zaszły łzami. Nie należało więc nalegać. Ale ona sama, otarłszy dyskretnie powieki, podjęła ten temat:

— Widzi pan, mam ogromny dług wobec stryja. To prawda, że mój własny interes nakazuje mi przyjąć spadek ze wszystkimi konsekwencjami. Więcej nawet, zrzeczenie się majątku byłoby równoznaczne z powtórnym zadaniem mu śmierci. Dobrze sobie to wszystko przemyślałam i dziś jeszcze dam notariuszowi odpowiedź pozytywną.

— Sama pani obejmie dyrekcję Z. K. K. O.?

— Tak i nie. Czuję doskonale, że jeszcze długo nie potrafię temu podołać. Nie jestem przygotowana do takiej roli. Czy w tych okolicznościach widzi pan dziewczynę w moim wieku na czele firmy o takim rozmachu?

— Nie, oczywiście. Czy weźmie pani pełnomocnika?

— Na pewno nie! To ja osobiście powinnam pełnić rolę dyrektora, zostało to określone czarno na białym.

— Ryzykuje pani katastrofę! I ja nie widzę żadnego innego rozwiązania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PROBLEMY-DYSKUSJE-POLEMIKI

WZGLĘDY GOSPODARCZE — ale i społeczne

„... Umiejętność kojarzenia zadań gospodarczych z celami i zadaniami społecznymi..." — winien posiadać każdy świadomy obywatel. Ten cytat Uchwały VI Zjazdu PZPR jest jednym z podstawowych kryteriów dla kadry kierowniczej. Jakże często nie zdajemy sobie sprawy z głębokich treści, które tkwią w przytoczonym kryterium. Świadczyć o tym może łatwość podawania przykładów, które dowodzą, że horyzont myślowy wielu pracowników i kierownictwa ogranicza się do bram własnego zakładu pracy.

Przykładem takim będzie np. produkcja przez wiele fabryk asortymentów, które są drogie i materiałochłonne, ale dają możliwość łatwego wykonywania planów. Rezultat taki, że na rynku brak artykułów poszukiwanych, a przedsiębiorstwo produkuje „na magazyn". Plan zostaje wykonany, zakład wykazuje się dobrymi wynikami. Zaznaczyć należy, że przy pełnym zaangażowaniu inicjatywy załóg i kierownictwa dużo w tym względzie można zrobić już teraz, nie czekając na zmiany wskaźników dyrektywnych.

Następnym przykładem może być często jeszcze stosowana praktyka „kasacji" różnych zbędnych materiałów, surowców, a nawet maszyn i urządzeń tylko dlatego, że jest to prosty sposób pozbycia się ich. Nie myśli się wówczas, że to surowiec dla innego zakładu. Dla zakładu zdobywającego niepełnowartościowe surowce, odpady czy mało wydajne maszyny — zysk znikomy. Dla społeczeństwa natomiast byłaby korzyść podwójna, bo i dodatkowe artykuły na rynku i możliwość dodatkowego zatrudnienia.

Działalność niektórych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych może również stanowić przykład niedostrzegania niczego poza „końcem własnego nosa". Wykonując remonty kapitalne budynków, często posługują się one pojęciem modernizacji, forsując projekty powiększania powierzchni użytkowej tam, gdzie jest to ze względów ekonomicznych i społecznych zupełnie nieuzasadnione, chcąc uzyskać maksymalnie duży przerób, bo łatwiej jest wykonać plany przerobowe w możliwie małej ilości budynków poddanych remontowi.

Należy jednak pamiętać o tym, że remonty przeprowadzane są za społeczne pieniądze, które powinny być tak wydatkowane, aby w maksymalny sposób zaspokoiły potrzeby społeczeństwa. DZBM-y i inne przedsiębiorstwa remontowo-budowlane muszą uwzględniać rachunek ekonomiczny przed podjęciem decyzji odnośnie prac remontowo-adaptacyjnych. Oczywiście, że tam, gdzie koszt uzyskania dodatkowej powierzchni w budynku remontowanym jest wyższy od normatywów przyjętych dla budownictwa nowego, należy zrezygnować z budowy dodatkowej powierzchni. Również gdy koszt planowanego remontu jest wyższy od wartości nowego obiektu, tam zarówno inwestor, projektant, jak i wykonawca winni sprzeciwić się realizacji takich zamierzeń. Ze stosowania zasady rachunku ekonomicznego wyłącza się oczywiście obiekty zabytkowe itp. W praktyce zdarza się, że obok niewłaściwych proporcji w limitach na remonty i inwestycje — inwestorowi łatwiej jest projektować i zlecać wykonywanie remontów, aniżeli spełnić wszystkie obowiązujące rygory dla uruchomienia inwestycji. Prowadzi to do marnotrawienia środków społecznych.

Jestem pewien, że gospodarskie rozejrzenie się po własnym zakładzie pracy potwierdza konieczność stosowania cytowanej zasady na co dzień, jako jednego z czynników podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa.

JANUSZ STEFAŃSKI
Kraków

Towary z retorty

O 1/8 zwiększa przemysł chemiczny wartość zestawu towarów kierowanych w tym roku do sklepów — dla domu i na pole — leków, kosmetyków, nawozów, wyrobów gumowych i in. Wartość towarów z chemicznej retorty, które mają być dostarczone do końca grudnia, przekracza czterdzieści miliardów złotych, licząc w cenach detalicznych.

3/4 zamierzonego przyrostu produkcji ma osiągnąć przemysł chemiczny w wyniku opanowania możliwości wytwórczych w obiektach oddanych do użytku w latach 1971 i 1972. Pozostałą część przyrostu zapewni m. in. zwiększenie liczby roboczych zmian, wzrost wydajności pracy, intensyfikacja. O powodzeniu planów wytwórczych zadecyduje w dużym stopniu sprawne inwestowanie na takich, wielkich placach budowy jak Mazowieckie Zakłady Rafineryjno-Petrochemiczne, zakłady włókien sztucznych „Elana" w Toruniu i „Stilon" w Gorzowie, bydgoski „Zachem".

Produkty chemiczne dostarczane z krajowych wytwórni do sklepów warte będą w tym roku tyle, co dostawy rynkowe — według cen detalicznych — fabryk Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, a więc pralek, lodówek, telewizorów radioaparatów, motocykli i samochodów.

Powodzenie planów przemysłu chemicznego jest związane ściśle z wynikami pracy zaplecza naukowo-badawczego, które ma do odnotowania w ostatnim okresie szereg interesujących rozwiązań.

I tak w bieżącym roku Zakłady Włókien Sztucznych „Celwiskoza" dostarczą dla potrzeb przemysłu pasmanteryjnego i dziewiarskiego 32 tony elastonu, włókna syntetycznego stosowanego z dużym powodzeniem w produkcji bielizny damskiej i męskiej. Próbne partie elastonu zyskały dobrą opinię u odbiorców, interesują się nim także producenci w krajach socjalistycznych.

W tychże Jeleniogórskich Zakładach opanowano także produkcję nowego włókna elanowego o nazwie „dilana", o podobnych właściwościach użytkowych co wełna. W tym roku toruńska „Elana" otrzyma 100 ton tego miękkiego, białego włókna: wejdzie ono w skład tkanin ubraniowych z dodatkiem elany.

Innym interesującym rozwiązaniem może pochwalić się zespół naukowców z Instytutu Technologii Organicznej i Tworzyw Sztucznych Politechniki Warszawskiej i Zakładów Porcelany Stołowej „Karolina" w Jaworzynie Śląskiej. Opracowali oni nową technologię dla przemysłu ceramicznego, polegającą na zastosowaniu form roboczych z tworzyw sztucznych o podwyższonej wytrzymałości mechanicznej i termicznej, służących do formowania filiżanek, kubków itp. Z szybko wykonywanych odpornych form plastikowych, można wyprodukować 150 razy więcej filiżanek niż z tradycyjnych form gipsowych.

RYSZARD SZURKOWSKI NAJLEPSZYM SPORTOWCEM POLSKI

Kiedy kończącego szkołę podstawową 14-letniego chłopaka spytano, kim chciałby zostać, ten bez chwili zastanowienia odpowiedział: kolarzem. Kilkanaście lat później, spełniając swe marzenia, po raz drugi wygrał Wyścig Pokoju, dołożył do tego IV miejsce na mistrzostwach świata i został wybrany najlepszym sportowcem roku 1971 — RYSZARD SZURKOWSKI.

— Wygrał Pan już niejeden wyścig, odniósł niejedno zwycięstwo. Jak wśród tych sukcesów ocenia Pan tytuł najlepszego sportowca kraju, który w tym roku przypadł właśnie Panu?

— Wystarczy przypomnieć listę dotychczasowych zwycięzców Plebiscytu, a odpowiedź będzie oczywista. Wymienię tylko niektórych. Przed wojną: Walasiewiczówna, Kusociński, Jędrzejowska, Marusarz. Po wojnie: Sidło, Pawłowski, Szmidt, Szewińska, Baszanowski. Od Konopackiej po Sukniewicz — to nazwiska wspaniałych sportowców, którzy swymi wynikami zadziwili cały świat, którzy na trwałe przeszli do historii sportu. Znaleźć się wśród nich, to nie tylko ogromny zaszczyt, ale i jeden z największych sukcesów w karierze każdego zawodnika.

— Oprócz zwycięstw w wielu wyścigach, tytułu najlepszego sportowca Polski, odniósł Pan w ubiegłym roku jeszcze jeden ogromny sukces. Został Pan laureatem dorocznej Nagrody Fair-Play im. P. Coubertina...

— Nagroda ta, ufundowana dla najbardziej dżentelmeńskiego sportowca przez UNESCO oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Prasy Sportowej, jest dla mnie szczególnym wyróżnieniem. Dowodzi, iż można odnosić sukcesy nie za wszelką cenę.

— Tak, ale właśnie wtedy, gdy okazał się Pan dżentelmenem — przegrał Pan wyścig...

— Nie jest powiedziane, że wygrałbym go, nie oddając Hanusikowi swego zapasowego roweru w momencie, gdy jego sprzęt był niesprawny. A tak wygrał rzeczywiście najlepszy. Tylko wówczas sport ma sens. Oczywiście, gdybym zachował się odwrotnie, nikt nie mógłby mieć do mnie pretensji. Ale wówczas pozostałby na pewno pewien niedosyt, świadomość tego, że odniosłem sukces, wykorzystując zwykły pech innego.

— Czy w sporcie łatwo jest przestrzegać zasadę fair-play?

— Wbrew pozorom bardzo trudno. Przecież w każdej dyscyplinie sportowej celem jest zwycięstwo. A człowiek jest tylko człowiekiem, w dodatku w danym momencie podekscytowany walką. Nie tak łatwo wówczas zachować się fair-play. Zresztą zasada fair-play w wielu dyscyplinach jest bardzo umowna, sprowadzająca się do przestrzegania nie zawsze przecież idealnych reguł gry. Nie muszę sięgać daleko. W kolarstwie — kraksa lub defekt. Cóż robią wtedy współpartnerzy? Oczywiście mocniej naciskają pedały, starając się to wykorzystać. I to jest normalne, należy do reguł gry, określanych mianem umiejętnej taktyki. Trudno jednak byłoby znaleźć idealne wyjście, a wynika to z pewnego ryzyka, które z góry zakłada uprawianie sportu. Nazwałbym to prawem do pecha.

— Który Pana także nie ominął. Ot, chociażby ostatnie i przedostatnie mistrzostwa świata. Właśnie defekt i kraksa. Czy nie miał Pan w takich momentach zupełnie dosyć kolarstwa?

— To zależy. Są momenty, że takie sytuacje dopingują. Tak właśnie było na mistrzostwach świata w Mendrisio, kiedy to już na początku wyścigu leżałem w kraksie. Mimo tego dojechałem na IV miejscu. Ale zdarza się odwrotnie, przychodzi załamanie. Tak było w Leicester, kiedy wycofałem się. Zresztą z reguły po każdym wyścigu ma się trochę dosyć. Zwykłe zmęczenie. Ale to przechodzi, efekt: start w następnym wyścigu.

— Który z dotychczasowych startów w Wyścigu Pokoju był dla Pana najtrudniejszy?

— To trudno powiedzieć. Pierwszy start na pewno najbardziej przeżyłem. Sam fakt zakwalifikowania się do reprezentacji i udział w tej imprezie był ogromną emocją. W dodatku drugie miejsce. Z wyścigów, które wygrałem, jednak trudniejsze było pierwsze zwycięstwo. W 1970 roku przez cały wyścig musiałem dawać z siebie wszystko, jechać maksymalnie skoncentrowany, a zwycięstwo nie było pewne do końca. W ubiegłym roku kontrolowałem spokojnie przebieg całej imprezy, a od połowy wyścigu byłem już pewien sukcesu. Jednocześnie każdy następny wyścig jest jednak trudniejszy od poprzedniego, zwłaszcza gdy jest się już znanym zawodnikiem.

— Po ubiegłorocznym zwycięstwie powiedział Pan, że to już ostatni Pana start w tej imprezie. Później zmienił Pan zdanie.

— No widzi Pan, to jeszcze jedno potwierdzenie pewnego załamania po każdym wyścigu. Wiem, że decyzja wywołała wiele dyskusji. Jedni mówili: zarozumiały, drudzy: boi się. A ja po prostu byłem zmęczony imprezą i szukałem jednocześnie najlepszej recepty na sukces na Igrzyskach w Monachium. Dobra forma na tegorocznych mistrzostwach świata przekonała mnie, że powinienem dać sobie radę w obydwu imprezach.

— Czy oznacza to zwycięstwa?

— Nie ukrywam, że taki właśnie cel stawiam sobie w tym roku. I jest on zupełnie realny, dobrze znam swoich przeciwników. Jeżeli jednak przegram, nie będę tragizował. Taki jest przecież sport.

— Wracając do Plebiscytu: czy liczył Pan na zwycięstwo?

— Na pewno na zmieszczenie się w pierwszej dziesiątce najlepszych — i to raczej na jednym z czołowych miejsc. Jednak moimi faworytami byli wiecznie młodzi: Pawłowski i Baszanowski.

Życzymy naszemu najlepszemu sportowcowi zrealizowania marzeń i wielu nowych sukcesów.

ADAM MOLAK

OBOWIĄZUJE nie tylko LEKARZY

Jacek Żukowski

Mówiąc o etyce zawodowej najczęściej ma się na myśli tylko jeden zawód — lekarza. Nawet w encyklopedii po ogólnym haśle — „etyka" następuje tylko jedno szczegółowe, dotyczące etyki lekarskiej. Jest w nim mowa o całokształcie obowiązków moralnych lekarzy w zakresie ich postępowania z chorymi oraz stosunków zawodowych między lekarzami. Zasady etyki lekarskiej głoszone jeszcze przez Hipokratesa zobowiązują lekarzy do zachowania tajemnicy lekarskiej, a także do ustawicznego doskonalenia w swoim zawodzie oraz do nienagannej postawy moralnej.

A przecież prócz tego specyficznego zawodu etyka obowiązuje również i w innych. O tym zbyt rzadko się wspomina, a nawet pamięta. Czy w równej mierze nie obowiązuje ona inżyniera, nauczyciela, ślusarza, ekonomistę?

Pytanie retoryczne. Ale odpowiedź na nie w świetle obiegowych pojęć i wymowy faktów nie jest taką jednoznaczna, jakby się mogło wydawać. Czy wszyscy, czy choćby większość ludzi wykonujących określony zawód zastanawia się nad etyką zawodową, czy zawsze postępuje w myśl jej zasad? A przecież powinna ona obowiązywać i naukowca, i ekspedientkę, pracownika rady narodowej i konduktorkę, dziennikarza i pielęgniarkę. Nie ma pracy mało ważnej, nie liczącej się w społecznym życiu — to brzmi jak truizm.

Oczywiście z lekceważenia swoich obowiązków wypływają różne skutki, o innym ciężarze, jeśli dopuści się ich np. lekarz w porównaniu z niedopełnieniem obowiązków przez biletera kinową, inna jest odpowiedzialność konstruktora mostów w porównaniu z listonoszem. Ale nikogo nie zwalnia to od obowiązku dobrze wykonywanej pracy, od solidności, od przestrzegania etyki zawodowej. Wszyscy na co dzień spotykamy się ze skutkami — dobrej bądź złej pracy.

Jeśli np. dziennikarz popełni czyn sprzeczny z obowiązującym kodeksem dziennikarskim — staje przed sądem koleżeńskim, który wymierza mu stosowną do przewinienia karę. Bardzo surowo traktuje zawodowa komisja dyscyplinarna złamanie kodeksu etycznego przez lekarza. Są to prawa znacznie surowsze od norm obowiązujących w kodeksie karnym czy cywilnym. Zdarzało się i to nieraz, że sąd uniewinnił oskarżonego — nie popełnił on bowiem przestępstwa w rozumieniu kodeksu karnego, jednak na rozprawie dyscyplinarnej został skazany za nieetyczne postępowanie.

A jak to jest w innych zawodach? Przeważnie głucha cisza. Czyżby w nich pracowali sami święci, aniołowie nie popełniający czynów sprzecznych z etyką wykonywanego zawodu?

Tak dobrze niestety nie jest. Zły produkt wypuszczony na rynek, pijany kierowca autobusu, opieszały urzędnik — przykłady można by mnożyć, znamy je z własnego doświadczenia. Pijanego kierowcę w najgorszym wypadku zwolnią z pracy (nie martwi się tym skoro w sąsiednim przedsiębiorstwie natychmiast ją dostanie), brakorób dostanie mniejszą premię, a leniwego urzędnika obsztorcuje kierownik. Kto tam by się bawił w etyczne rozważania.

A jednak są one potrzebne, ba — konieczne. Etyka zawodowa bowiem ma kapitalne znaczenie wychowawcze, kształtuje właściwe postawy ludzi, sprzyja dobrej robocie. Wiąże się też bezpośrednio z szeregiem spraw bardzo istotnych zarówno dla ludzi wykonujących określony zawód jak i dla całego społeczeństwa. Np. z prawem do ryzyka.

Oto autentyczny fakt, który wydarzył się na jednej z dużych budów w woj. krakowskim. Podczas betonowania fundamentów wielkiego obiektu nie dowieziono na budowę materiału. Awaria cementowni. Betonowanie było ciągłe nie można go było przerwać — oznaczałoby to straty sięgające kilkuset tysięcy złotych, poważne opóźnienie terminu ukończenia budowy. Oczywiście nie z winy kierownictwa. Protokół stwierdzi — cementownia nie wywiązała się z zobowiązań; cementownia zasłoni się awarią i wszystko będzie w porządku. Nikt nie jest winien.

Ale naczelny inżynier nie chce się z tym pogodzić, nie o winę tu chodzi, tylko o fundamenty. Szuka dróg wyjścia. I znajduje. W Chełmie Lubelskim jest cement, ale nie w workach, tylko luzem. W tym dniu PKP nie ma krytych wagonów, dysponuje otwartymi lorami.

Była jesień. Przewóz odkrytymi wagonami luźnego cementu na takiej odległości, gdy w każdej chwili może nastąpić pogorszenie pogody — czy wolno podjąć takie ryzyko? Wystarczy, że gdzieś na trasie spadnie deszcz i cały transport cementu będzie stwardniałą na kamień, bezużyteczną masą. Kto ponieśie odpowiedzialność za wielosettysięczne straty? Jasne, że on — naczelny inżynier. Musi podjąć decyzję — ryzykować... albo zasłonić się papierkiem. Cementownia nie dostarczyła materiału, betonowanie zostało przerwane, z obiektywnych przyczyn wynikły wielosettysięczne straty.

Podjęcie tej decyzji miało dosłownie wartość miliona złotych. Można go było zyskać, jeśli zdecydowano by się na natychmiastowy przewóz cementu w otwartych wagonach, lecz jeśli spadłby deszcz — stracić drugi milion.

I inżynier podjął ryzykowną decyzję. Rzetelność zawodowa nie pozwoliła mu zrezygnować z szansy. Budowę traktował jak coś własnego, bardzo bliskiego. Nie podjąć ryzyka — to znaczyłoby za cenę spokoju sprzeniewierzyć się etyce zawodowej, ponieść osobistą klęskę.

Oczywiście nie często zdarzają się tak dramatyczne sytuacje, ale na co dzień w każdej pracy ma się do czynienia z etyką zawodową. Tylko nie zawsze pamiętamy o tym. Często, zwłaszcza młodzi pracownicy nigdy o niej nie słyszeli.

Warto, by tym problemem zajęły się związki zawodowe, rady zakładowe, odpowiednie stowarzyszenia (przykładowo — NOT), opracowując kodeksy etyki zawodowej, inicjując dyskusje na ten temat. Pole do działania jest olbrzymie, a tak mało dotychczas uprawiane.

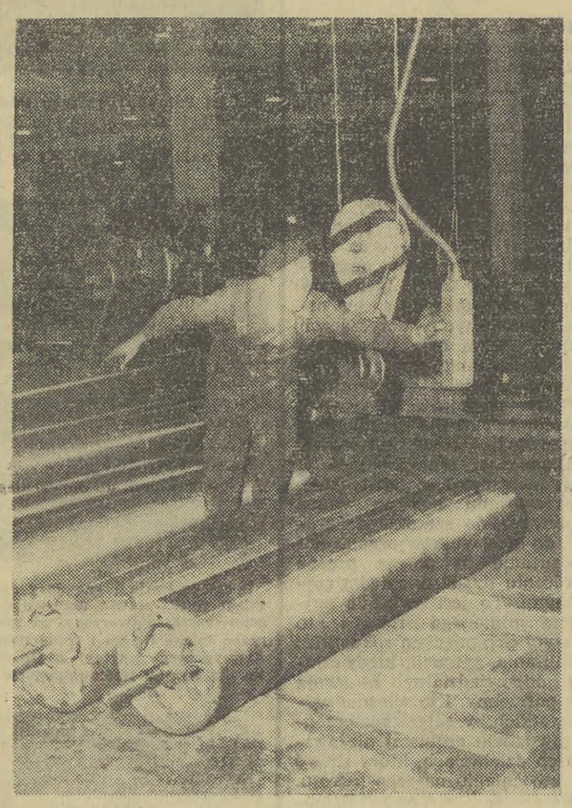

W ostatni etap wkroczyły prowadzone u nas prace nad nową technologią wybierania grubych pokładów węgla z zastosowaniem tzw. ciągłego podsadzania. Chodzi tu o wypełnianie pustych wyrobisk górniczych w celu zapobieżenia ich zawaleniu się, a w konsekwencji zapadaniu się gruntu.

W metodzie, o której tu mowa, stosuje się podsadzkę płynną, przy czym istotą nowej technologii jest możliwość prowadzenia

TECHNOLOGIA WARTA MILIONY

eksploatacji w sposób ciągły, bez przerw na budowę odpowiednich tam. Rolę tamy spełnia tu bowiem specjalna przepona dziana z tworzywa sztucznego.

Kompleks urządzeń służących do tego celu zaprojektowano i wykonano w Głównym Instytucie Górnictwa przy współudziale specjalistów z Instytutu Włókiennictwa w zakresie prac nad wspomnianą przeponą. Miarą oryginalności tego rozwiązania są patenty w kraju i za granicą.

Zastosowanie ciągłego podsadzania wydatnie zmniejsza koszty, a zwiększa koncentrację wydobycia węgla ze ścian grubych pokładów. Jak wykazały przeprowadzone w 6 kopalniach próby eksploatacyjne tych urządzeń, wdrożenie tej technologii na ścianie o długości 100 metrów przynosi oszczędności co najmniej 1 mln złotych.

Za prace nad Wisłą

Zagospodarowanie i ochrona Wisły oraz jej dorzecza są przedmiotem kompleksowych badań i studiów naszych specjalistów z zakresu gospodarki wodnej, których prace koordynuje „Hydroprojekt". Dotychczas, w ramach przedsięwzięć podejmowanych we współpracy z Programem Rozwoju ONZ, opracowano m. in. studium rozwoju żeglugi na Wiśle, rozważając optymalne typy floty śródlądowej, wielkości przewozów itp. w odniesieniu do różnych wariantów zagospodarowania rzeki.

Aktualnie w ramach planu operacyjnego „Wisła" podejmowane są prace nad stworzeniem modelu symulacyjnego dla całego jej dorzecza z uwzględnieniem zagadnień ochrony przeciwpowodziowej. Ma zostać opracowana techniczna charakterystyka drogi wodnej Wisły, prognozy wezbrań powodziowych oraz projektowo-kosztorysowa dokumentacja wyposażenia i oprzyrządowania niezbędnego dla rozrządu wód.

Wszystko to ma umożliwić wstępne sformułowanie optymalnego programu inwestycyjnego rozwoju gospodarki wodnej dla Wisły.

Najstarsza fabryka maszyn włókienniczych w Polsce — mająca niemal 120-letnie tradycje — jest obecnie jednym z czołowych, w świecie producentów nowoczesnych zespołów zgrzebnych — tak można w sposób najbardziej zwięzły scharakteryzować Bielską Fabrykę Maszyn Włókienniczych. Przeszło 60 proc. produkcji BEFAMY przeznaczone jest na eksport. Od kilku lat BEFAMA jest także samodzielnym eksporterem swoich wyrobów — z własnym biurem eksportu.

W zakładzie „D" — jednym z największych w bielskim kombinacie — montuje się zgrzeblarki — podstawowy element zespołów zgrzebnych do produkcji run.

Na zdjęciu: transport „wałów przenoszących" zgrzeblarek jest zautomatyzowany.

CAF — fot. — Jakubowski

Moda

Popołudnie w dżinsach

Świat się zmienia, sytuacja młodzieży ulega zmianie i tylko jedna sprawa pozostaje niewzruszona: zawsze pewna część ludzi dorosłych uważa modny ubiór młodej dziewczyny czy chłopca za zdrożny. Przypomnijmy sobie, jakie to boje toczono w szkołach w okresie międzywojennym, by dziewczęta nie nosiły cielistych pończoch, tylko czarne lub brązowe. Bo cieliste były wtedy modne. Gdy w latach powojennych nowością stały się kolorowe pończochy (także czarne), okazało się, że tylko cieliste są „przyzwoite". Bo akurat były mniej modne. Na pewno niektóre dziewczęta przesadzają z krótkością spódnic, ale np., gdy chcą chodzić w spodniach, w pewnych szkołach mają im to za złe. A chyba nie ma bardziej funkcjonalnego i „przyzwoitego" stroju, niż spodnie. Ale są akurat modne, więc złe, zdrożne. I taka kołomyjka trwa już kilkadziesiąt lat. A przecież jest chyba rzeczą normalną, że pełna fantazji młodzież najszybciej chwyta nowości, że najładniej i najodpowiedniej właśnie na młodych one wyglądają. Zwłaszcza gdy są to nowości niedrogie, które dziewczęta mogą uszyć własnoręcznie.

Właśnie taki niedrogi, prosty, praktyczny jest młodzieżowy styl roku 1972. Jest w nim wiele humoru i naturalności. Podstawą ubioru są spodnie, spódnica, koszulowe bluzki i swetry. Wystarczy odpowiednio je koordynować, wymieniać poszczególne elementy, ze smakiem łączyć kolory, zmieniać proporcje.

Ubiory najprostsze okazały się najlepsze. Ale nie ma w nich żadnej oschłości, jaka niekiedy cechuje standard. Są wesołe, chociaż bez ekstrawagancji. Na styl 1972 składa się i nowy sposób strzyżenia włosów. Głowy są małe, przeważnie gładkie, ich kształt wyraźnie zarysowany, a szyja odsłonięta.

Ta arcypraktyczna moda faworyzuje dżinsy od rana do wieczora. Trzeba tylko umieć okrasić je odpowiednimi nowymi dodatkami, by być w nich elegancką także po południu. Minęła moda na połatane, wytarte do białości spodnie. Mogą służyć na okazje wczasowe czy przy malowaniu mieszkania. Na miasto dżinsy powinny być porządne, całe i czyste. Najmodniejsze są te o prostych nogawkach, mające 23 cm u dołu (o różnym rozwiązaniu kieszeni i liczyny czy chłopca za zdrożny. „Bell Bottom" o rozszerzanych (27 cm) nogawkach i obniżonej talii lub całkowicie pozbawione stębnówek i o nogawkach 30-centrymetrowych.

Co nosić do dżinsów na popołudnie, żeby było elegancko i w stylu? Więc np. bluzkę muszkieterską z dużym kołnierzem wykończonym falbaną i sutych długich rękawach. Na ramionach chusta wełniana (krakowska) w barwne kwiaty, zharmonizowany kolorem pasek nabijany metalem, a na nogach czarne rajstopy i czarne mokasyny lub sandałki na obcasach (spodnie zawija się z dołu tak, by sięgały mniej więcej połowy łydki). Można także włożyć do dżinsów cienki kolorowy sweterek, a na wierzch sięgającą talii, bardzo suto marszczoną luźną bluzę z białej piki, wykończoną ząbkami, o dość sporym kwadratowym wycięciu, zapiętą z przodu na jeden guzik, z rękawami sięgającymi łokcia (wystają spod nich rękawy sweterka). Do takiej bluzki przypina się pęczek sztucznych wisien, które mają być ulubioną ozdobą ubiorów wiosennych.

Inną nową ozdobą do popołudniowych dżinsów mogą być szerokie bransolety z plastyku w pastelowych kolorach z wprawionymi w nie sztucznymi brylancikami. Każdą dziewczynę stać zresztą na własne pomysły, by twarzowo i modnie wyglądać i to bez nadwerężania rodzicielskiego czy własnego budżetu.

K. BOERGEROWA

Dla najmłodszych

KLUB KSIĄŻKI «BRATEK»

Szczególnie lansowane hasło tegorocznej zimy w klubie wiejskim brzmi: „Dziecko w klubie". W różnorodnym programie zajęć z najmłodszymi, największą wagę przywiązuje się do popularyzacji czytelnictwa. W tym celu z inicjatywy ZG ZMW, „Nowej Wsi", Instytutu Wydawniczego „Naszej Księgarni", Telewizji Dziewcząt i Chłopców oraz Powszechnej Księgarni Wysyłkowej — powołany został do życia Klub Książki „Bratek". Jego zadaniem jest zaprzyjaźnienie dziecka z książką oraz nauczenie go umiejętnego korzystania z przeczytanej lektury przy zabawach i grach. Członkiem klubu może zostać każde dziecko w wieku do 15 lat.

Karty uczestnictwa wysyłać należy do Powszechnej Księgarni Wysyłkowej, która dostarczy książek. Zestaw klubowy zawiera 50 tytułów dla dzieci od 4 do 7 lat, od 7 do 12 lat oraz dla nastolatków. Są wśród nich takie dziecięce bestsellery, jak bajki Brzechwy czy Chotomskiej. „Doktor Dolittle i jego zwierzęta" H. Loftinga i in.

Dr Danuta Bobrowska

DLA TYCH, CO PO GRYPIE

Epidemia grypy należała niewątpliwie do jednej z największych w ciągu ostatnich lat, zarówno pod względem ilości zachorowań jak i wyjątkowo ciężkiego jej przebiegu. W czasie epidemii, o tak intensywnym nasileniu jak ostatnia, można przypuszczać, że prawie cała ludność zamieszkująca terytorium nawiedzone grypą ulega zakażeniu. Chorują jednak tylko ci, których odporność przeciwko wirusowi wywołującemu epidemię okazała się niedostateczna. Tak więc właściwie wszyscy jesteśmy — po grypie.

Wirus grypy charakteryzuje się dużą zmiennością. Nawet w czasie trwania epidemii zmienia nieco swoje cechy antygenowe. Stąd też przeciwciała obronne, powstające w organizmie człowieka po wtargnięciu infekcji, różnią się między sobą w zależności od tego, pod wpływem jakiego wirusa powstały.

Ta czynna odporność organizmu jest niestety dość krótkotrwała i przebycie grypy nie chroni całkowicie przed następnym zachorowaniem. Istnieje wprawdzie coś, co można nazwać pewnego rodzaju pamięcią immunobiologiczną ustroju. Zjawisko to polega na tym, że jeżeli kolejne zakażenie grypą spowodowane jest wirusem o cechach antygenowych zbliżony do tych, które posiadał wirus przy wcześniejszych zachorowaniach, to organizm przypomina sobie niejako posiadane niegdyś przeciwciała i szybciej może je ponownie wytworzyć w przypadku ponownej infekcji, nie dopuszczając w ten sposób do rozwinięcia się choroby. Oczywiście, ogólny dobry, stan zdrowia w okresie epidemii grypy odgrywa także bardzo ważną rolę jako czynnik chroniący przed zachorowaniem. Jakkolwiek epidemię grypy możemy uznać za wygasłą, to skutki jej jednak dają jeszcze znać o sobie.

Ciężki przebieg tegorocznej grypy charakteryzowała duża ilość powikłań, głównie dotyczących układu krążeniowego i oddechowego (zapalenia mięśnia sercowego, zapalenia płuc o ciężkim przebiegu). Leczenie tych powikłań będzie trwało jeszcze przez pewien czas po wygaśnięciu epidemii, szczególnie jeżeli dotyczyły one osób wcześniej już obarczonych różnymi przewlekłymi schorzeniami.

Ci, którzy przebyli grypę szczęśliwie, bez żadnych powikłań, muszą jednak pamiętać, że ta wirusowa infekcja atakuje cały organizm i skutki jej nie kończą się wraz z ustąpieniem objawów chorobowych. Cały szereg pozornie drobnych dolegliwości, jak osłabienie, bóle głowy, zaburzenia snu, objawy nieżytowe górnych dróg oddechowych utrzymują się jeszcze nawet przez parę tygodni. Osłabiony grypą organizm jest w tym czasie podatny na inne schorzenia, np. wywołane zakażeniem bakteryjnym. Nie należy także zapominać o tzw. „banalnych" przeziębieniach, o które łatwo w czasie rekonwalescencji po grypie i przy obecnej kapryśnej pogodzie.

Co wobec tego można zalecić na okres pogrypowy. Przede wszystkim nie należy przeceniać własnych sił bezpośrednio po chorobie. Szczególną uwagę należy zwrócić na dostateczny wypoczynek przy normalnym trybie pracy. Bardzo ważna jest tu dostateczna ilość snu oraz przebywanie na świeżym powietrzu, poprawiające natlenienie organizmu.

Pożywienie winno zawierać większą ilość białka w postaci nabiału oraz mięsa i dostateczną porcję witamin. Te ostatnie można uzupełniać witaminami w tabletkach, gdyż wiadomo, że zawartość niektórych witamin w naturalnych pokarmach, np. witaminy C lub A, spada w tej porze roku niemal do zera.

Warto także pomyśleć o wcześniejszym zorganizowaniu wypoczynku i część urlopu wykorzystać jeszcze w zimie. Zimowy wypoczynek przyda się zresztą nie tylko rekonwalescentom grypowym, lecz i tym, którzy w czasie epidemii musieli opiekować się chorymi lub niejednokrotnie pracować z o wiele większym wysiłkiem.

AJENTÓW SKUPU
opakowań szklanych

posiadających własny lokal np. szopę, ogrodzony plac itp., na terenie Krakowa i Nowej Huty, poszukuje **WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO — HURTOWNIA w KRAKOWIE, ul. PAWIA nr 3.**

Zgłoszenia i omówienie warunków na miejscu w biurze przy ul. Grzegórzeckiej nr 79, pokój nr 7, telefon nr 501-33.

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH MPM w ANDRYCHOWIE, ul. Starowiejska 22a, telefon nr 23-34

OGŁASZA WPISY

1) **chłopców po 8-klasowej szkole podstawowej,** do klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej WSW — o specjalności „formierz-odlewnik",
2) **absolwentów zasadniczej szkoły zawodowej** — na semestr I Zaocznego Technikum Mech.-Ekon., o specjalności „obróbka skrawaniem".

Zespół Szkół Zawodowych nie prowadzi internatu. — Termin składania podań — 20 stycznia, zaś rozpoczęcie nauki — 1 lutego 1972 r.

Szczegółowych informacji, dot. warunków przyjęcia i nauki udziela sekretariat Zespołu, codziennie w godz. 8—15 — oraz Ośrodek Szkolenia i Nauki WSW „Delta" Andrychów.

DYREKTOR
Zespołu Szkół Zawodowych MPM

ORGANIZATORZY
kolonii, wczasów
i indywidualni wczasowicze!

W sezonie letnim 1972 r. **pełne wyżywienie dla 200 osób dziennie** — oferuje **Zakład Gastronomiczny „Wiking" Gdańsk-Nowy Port, pl. Wolności, lokal kategorii „S", po cenach II kategorii.** — Wstępne zamówienia uprasza się składać już obecnie.

Wojewódzka Hurtownia
Wyrobów Przemysłu Chemicznego
w KRAKOWIE, ul. PILOTÓW nr 6

zawiadamia

że SPRZEDAŻ artykułów chemicznych prowadzi codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach od 8 do 13. — MAGAZYNY WYDAJĄ TOWARZY w godzinach od 8 do 14 — z wyjątkiem sobót.

Zawiadamia się

że z dniem 1 stycznia 1972 roku „WARZYWA-OWOCE" Przedsiębiorstwo Państwowe w Krakowie

uległo likwidacji

a jego agendy przejęła **Spółdzielnia Ogrodnicza „Ziemi Krakowskiej" w Krakowie, ul. Na Zjeździe 8.** — W związku z regulowaniem należności podaje się nowe konto bankowe: **NBP IV OM Kraków, nr konta 708-6-676.**

Krakowska Gra Liczbowa **„LAJKONIK"** organizuje **w dniu 16 stycznia 1972 r.**

GRĘ PREMIOWANĄ

Losowanie odbędzie się **w Młodzieżowym Domu Kultury, Kraków, ul. Krowoderska 8, o godzinie 12.**

Kapitał wygranych powiększony będzie **o nagrody rzeczowe i pieniężne.**

Na ten cel przeznacza się:

- na wylosowaną 4-cyfrową końcówkę banderoli kuponu 5-zakładowego
  - **2 pralki automat marki „Gorenja Jugosłow"**
  - **8 premii pieniężnych po 8.000 zł**
- na wylosowaną 3-cyfrową końcówkę banderoli kuponu 5-zakładowego
  - **120 premii pieniężnych po 300 zł.**
- Ponadto na 4-cyfrową końcówkę banderoli kuponu 1-zakładowego przeznacza się:
  - **2 premie pieniężne po 5.000 zł**
- i na 3-cyfrową końcówkę banderoli kuponu 1-zakładowego
  - **30 premii pieniężnych po 100 zł.**

PRZETARGI

Powiatowa Komenda Straży Pożarnych w Oświęcimiu — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód pożarniczy marki **ZIS, typ 120, nr rej. KA-6123, nr siln. 175817, nr podw. 73578, stopień zużycia 80 proc.**

Cena wywoławcza wynosi 22.860 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 stycznia 1972 r., o godzinie 10, w Powiatowej Komendzie Straży Pożarnych w Oświęcimiu.

Samochód można oglądać w każdym dniu, w godzinach od 8 do 15, w garażu OSP Poręba Wielka, powiat Oświęcim.

Spółdzielnia Ogrodnicza w Olkuszu, ul. 1 Maja 33 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU sprzeda samochód dostawczy marki FSC „żuk", typ A-03, nr rej. KO 0205, nr siln. 9819.**

Cena wywoławcza wynosi 11.940 zł.

Przetarg odbędzie się 29 stycznia 1972 r., o godz. 8, w Spółdzielni Ogrodniczej w Olkuszu, ul. 1 Maja 33. — Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Spółdzielni, do dnia 29 stycznia 1972 r.

Samochód można oglądać w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, w godzinach 8—13, w Spółdzielni, ul. 1 Maja 33.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-124

Nowosądeckie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych — w Nowym Sączu, ul. Grunwaldzka nr 174 — SPRZEDADZĄ W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1) **ciągnik Ursus C-451, nr silnika 4444, pojemność 10.300, moc KM-45, nr podwozia 3244 — wartość użytkowa 15 proc. — cena wywoławcza** 8.372 zł, miejsce postoju (oglądnięcia) ciągnika w cegielni w Zawadzie,
2) **przyczepę towarową 3 P Sanowag', nr podwozia 34803, ładowność 3000 kg, hamulce najazdowe, wartość użytkowa 15 proc. Cena wywoławcza 2.775 zł, miejsce postoju (oglądnięcia) w cegielni Krynica.**

Przetarg odbędzie się **w dniu 28 stycznia 1972 r.,** o godzinie 10, w Zarządzie Przedsiębiorstwa przy ul. Grunwaldzkiej 174. — Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego Oddział Restauracji — w Krakowie, Rynek Główny 6 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót remontowo-budowlano-montażowych, usług, dostaw i konserwacji w podległych zakładach gastronomicznych na terenie m. Krakowa, w następujących branżach: murarskiej, betoniarskiej, posadzkarskiej, ślusarskiej, stolarskiej, szklarskiej, malarskiej, instalacji sanitarnych i elektrycznych (siła, światło) oraz inne.

Roboty mają być wykonane z materiałów dostarczonych przez poszczególnych wykonawców.

Bliższe szczegóły co do zakresu, wielkości itp., można otrzymać w Dziale Technicznym KPPG Oddział Restauracji w Krakowie, ul. Marka 22.

Termin wykonywania powyższych robót ustala się do dnia 31 grudnia 1972 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem — „przetarg", należy składać w Dziale Technicznym KPPG Oddział Restauracji — Kraków, ul. Marka 22, w terminie do dnia 31 stycznia 1972 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 lutego 1972 r., o godzinie 10, w siedzibie w. w. Działu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Samochody osobowe „warszawa" 204" — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO w dniu 2 lutego 1972 r.— Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie, ul. Wawrzyńca 13.

Do sprzedaży przeznaczono nast. wozy:

- **nr rej. 7426, zużycie 75 proc. — cena wywoławcza 32.000 zł,**
- **nr rej. 5369 KR, zużycie 75 proc. — cena wywoławcza 32.000 zł,**
- **nr rej. KW 5847, cena wywoławcza 32.000 zł — zużycie 75 proc.,**
- **nr rej. KW 5844, cena wywoławcza 18.000 zł — zużycie 85 proc.,**
- **nr rej. KW 5842, cena wywoławcza 18.000 zł, zużycie 85 proc.,**
- **nr rej. KW 5854, cena wywoławcza 18.000 zł, zużycie 85 proc.,**
- **nr rej. KW 9530, cena wywoławcza 18.000 zł, zużycie 85 proc.,**
- **nr rej. 0641 KW, cena wywoławcza 18.000 zł — zużycie 85 proc.,**
- **nr rej. KW 5850, cena wywoławcza 18.000 zł — zużycie 85 proc.,**
- **nr rej. KW 5943, cena wywoławcza 18.000 zł — zużycie 85 proc.,**
- **nr rej. KW 5872, cena wywoławcza 12.000 zł — zużycie 90 proc.**

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie MPK w Krakowie, ul. Wawrzyńca 15.

Ostateczny termin wpłaty w dniu poprzedzającym przetarg. — Samochody oglądać można we wtorki, i piątki, w godzinach 10—12, w garażach podziemnych Wydziału Taksówek MPK, os. A 31 — Nowa Huta. — Podstawa prawna: Uchwała Rady Ministrów z dnia 6 VIII 1971 r. (M. P. nr 46/71, poz. 292) oraz Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 22 IX 1969 r. (M. P. nr 43/69, poz. 344).

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych „GALSKÓR" w Krakowie, ul. Bracka 1 — OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY na wykonanie w 1972 roku, z materiałów dostawcy, obudów do waliz i neseserków, ze sklejki liściastej lub iglastej, suchoklejonej, wodoodpornej oraz tarcicy świerkowej, suchej bez sęków, o następujących wymiarach:

1) obudowy do waliz ze sklejki:
   - **500x410x150x4 mm, przecięcie 35 mm, przekątna łuku 80 mm — 1.000 szt.**
   - **550x430x150x4 mm, przecięcie 35 mm, przekątna łuku 80 mm — 1.500 szt.**
   - **600x460x160x4 mm, przecięcie 35 mm, przekątna łuku 80 mm — 1.500 szt.**
   - **650x480x170x4 mm, przecięcie 40 mm, przekątna łuku 80 mm — 1.500 szt.**
   - **550x400x150x4 mm, przecięcie 35 mm, przekątna łuku 70 mm — 1.000 szt.**
   - **600x430x160x4 mm, przecięcie 40 mm, przekątna łuku 70 mm — 1.000 szt.**
   - **650x460x170x4 mm, przecięcie 40 mm, przekątna łuku 70 mm — 1.000 szt.**
   - **550x380x105x5 mm, przecięcie 50 mm, przekątna łuku 60 mm — 2.000 szt.**
   - **600x400x105x5 mm, przecięcie 50 mm, przekątna łuku 60 mm — 2.000 szt.**
   - **650x430x105x5 mm, przecięcie 50 mm, przekątna łuku 60 mm — 2.000 szt.**
   - **290x220x165x4 mm, przecięcie 40 mm, przekątna łuku 70 mm — 2.000 szt.**
   - **480x365x120x4 mm, przecięcie 30 mm, przekątna łuku 60 mm — 1.000 szt.**
2) obudowy z tarcicy świerkowej, bez sęków, suchej, cynkowane:
   - 810x220x75 mm, przecięcie 22 mm — 500 szt.
   - 380x260x90 mm, przecięcie 30 mm — 500 szt.
   - 435x310x70x7 mm, przecięcie 30 mm — 5.000 szt.
   - 435x310x80x7 mm, przecięcie 30 mm — 3.000 szt.
   - 435x310x100x7 mm, przecięcie 40 mm — 2.000 szt.
   - 430x300x70x7 mm, przecięcie 30 mm — 1.500 szt.
   - 465x315x80 mm, przecięcie 40 mm — 1.000 szt.
3) szablony do wykroi ze sklejki — 1.000 kompl.

Wymienione ilości są orientacyjne. — Umowy z wykonawcą na poszczególne ilości będą zawierane w zależności od wpływu zamówień eksportowych i rynkowych.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo zrezygnowania z dostaw części lub całości z poszczególnych wymiarów w ciągu roku, w którym ma nastąpić realizacja.

Pierwsza dostawa w ciągu 14 dni po otrzymaniu zamówienia. Ceny przyjęte w ofercie muszą być zatwierdzone w terminie późniejszym przez WKC.

Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia w Krakowie, ul. Dietla 77, w godzinach od 7 do 10, gdzie też można oglądać orientacyjne wzory.

Z uwagi na bardzo częste konsultowanie się z wykonawcami odnośnie jakości i wymogów technicznych oraz krótkich terminów wykonania, Spółdzielnia reflektuje tylko na wykonawców z terenu m. Krakowa.

Do wzięcia udziału w przetargu Spółdzielnia zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, rzem. sp-nie zaopatrzenia i zbytu oraz rzemieślników nie zrzeszonych.

Oferty, razem z podkładką kalkulacyjną, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg", należy składać w biurze Spółdzielni, ul. Dietla 77, do ostatniego dnia poprzedzającego otwarcie ofert.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 stycznia 1972 roku, o godzinie 11, w biurze Spółdzielni przy ul. Dietla 77.

Pierwszeństwo w przyjęciu ofert mają przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia w całości lub części przetargu, bez podania przyczyn.

Mineralna Spółdzielnia Pracy „KAMIEŃ" w Krzeszowicach, ul. Targowa 4 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na dowozy w roku 1972, piasku kwarcowego, a mianowicie:

1) **piasek z piaskowni „Staszówka" do st. kolejowej Sławków, odległość 5 km, miesięcznie 5.000 ton,**
2) **piasek z piaskowni Bukowno-Podlesie do st. kolejowej Bukowno, odległość 7,2 km, miesięcznie 1.500 ton,**
3) **piasek z piaskowni Golczowice, do st. kolejowej Jaroszowiec Olkuski, odległość 4,2 km — miesięcznie 2.500 ton,**
4) **piasek z piaskowni Bolesław do st. kolejowej Olkusz, odległość 9,3 km — miesięcznie 2.000 ton,**
5) **piasek z piaskowni Okleśna do st. kolejowej Alwernia-Regulice, odległość 6,2 km — miesięcznie 1.000 ton.**

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem — „przetarg", należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 25 stycznia 1972 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 stycznia 1972 r., o godzinie 12.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Spółdzielnia Pracy Rymarzy — w Krakowie, ul. Rydla 33 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie i dostawy w 1972 r.:

1) **obróbka toporka strażackiego — 30.000 szt.**
2) **kształtki mosiężne wg wzoru — 25.000 szt.**
3) **narożniki mosiężne do waliz — 10.000 szt.**
4) **okuwki do portmonetek, niklowane — 250.000 szt.**
5) **gwoździe do namiotów z drutu 4 mm, cynkowane — 200.000 szt.**
6) **szlifowanie i polerowanie klamer mosiężnych, 20.000 szt.**
7) **stelaże do plecaków, lakierowane na gorąco lakierem młotkowym — 10.000 szt.**
8) **klamry mosiężne lane, typu „Orskov" — 20.000 szt.**
9) **klamerki do pasków niklowane, 30 mm — 25.000 szt.**
10) **klamry tylne do pasa, do mycia okien, cynk., 6.000 szt.**
11) **karabińczyki do pasa kanalizacyjnego, cynk., 6.000 szt.**
12) **zatrzaśniki do pasa bezpieczeństwa, cynkowane, bez zabezpieczenia, zgodnie z PN — 5.000 szt.**
13) **sprzączki rymarskie z rolką 35 mm, z drutu 3 mm, niklowane — 20.000 szt.**
14) **klamerki (szlufki) 35 mm, z drutu 3 mm, nikl., 20.000 szt.**
15) **klamerki (szlufki) 25 mm, z drutu 3 mm, nikl., 50.000 szt.**
16) **klamerki (szlufki) 30 mm, z drutu 3 mm, nikl., 20.000 szt.**

Wymienione okucia należy wykonać zgodnie z wzorami, które znajdują się do wglądu w Spółdzielni, w Dziale Zaopatrzenia, w godzinach 8—10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg", do dnia 27 stycznia 1972 r., w sekretariacie Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 stycznia 1972 r., o godzinie 10 w Zarządzie Spółdzielni.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wytwórnia Galanterii „GALALIT" w Myślenicach, ul. Jagiełły 2 — zatrudni natychmiast ARTYSTĘ PLASTYKA, z ukończonym wyższym wykształceniem, na stanowisko kierownika Sekcji Wzornictwa.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, w Dziale Kadr.

MĘŻCZYZN w wieku od 18 do 40 lat — przyjmuje do pracy pod ziemią i na powierzchni **Kopalnia Węgla Kamiennego „Ziemowit" w Lędzinach, powiat Tychy.**

Wymagane wykształcenie podstawowe i dobry stan zdrowia. — Kopalnia posiada dogodne połączenie komunikacyjne transportem zakładowym z wieloma miejscowościami woj. katowickiego i częściowo woj. krakowskiego.

Dla pracowników zamiejscowych kopalnia posiada zakwaterowanie w komfortowo wyposażonych domach górnika oraz stołówkę pracowniczą na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Kopalni „Ziemowit", telefon nr 22-22-51 do 52, wewn. 321 lub 312.

Śląskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego Zakład Nr 2 w Trzebini, ul. Słowackiego 49 — zatrudnią natychmiast:

- **KIEROWNIKA TRANSPORTU, z wykształceniem wyższym — inżynier samochodowy lub technik samochodowy ze znajomością przepisów PKP,**
- **KOWALA,**
- **2 PRZETOKOWYCH,**
- **3 ŻUŻLARZY KOTŁOWYCH,**
- **3 PALACZY KOTŁOWYCH wysokoprężnych.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zakładzie Nr 2 w Trzebini K-12776

Zakłady Mięsne w Chrzanowie — zatrudnią natychmiast:

- **KIEROWCĘ z I kategorią prawa jazdy do obsługi autobusu pracowniczego,**
- **MAGAZYNIERÓW i WAGOWYCH do magazynów mięsa i wędlin,**
- **KONWOJENTÓW,**
- **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac magazynowych i za- i wyładunkowych.**

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w przemyśle mięsnym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — telefon 2291.

Wydział Finansowy Prezydium PRN w Proszowicach, ul. 1 Maja 72 — zatrudni REWIDENTA w zakresie zagadnień księgowości budżetowej. Warunki pracy, płacy oraz mieszkania do omówienia na miejscu, w godzinach 8—15, lub tel. pod nr 230-236, wewn. 64. K-12839

Kombinat Przemysłu Kabli „POLKABEL" — Krakowska Fabryka Kabli — Kraków, ul. Wieliczka 114, zatrudni natychmiast:

- **50 TOKARZY,**
- **50 ŚLUSARZY,**
- **20 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — mężczyzn.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych KFK — Kraków, ul. Prokocimska 75.

Centrala Zaopatrzenia Hutnictwa — Katowice, ul. Warszawska 45 — przyjmie do pracy w Zakładzie Przygotowania Rud w Sławkowie (Burki k. Strzemieszyc) — **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW, METALURGÓW i ELEKTRYKÓW z długoletnią praktyką zawodową.**

Warunki pracy i płacy — zgodnie z Układem Zbiorowym, obowiązującym w przemyśle hutniczym. Oferty należy składać w Sekcji Kadr i Szkolenia Zawodowego CZH w Katowicach przy ul. Warszawskiej nr 45 w godzinach od 7.30 do 15.30.

Dodatkowe uprawnienia pracowników: węgiel deputatowy, Karta Hutnika oraz możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego — spółdzielczego.

Południowe Zakłady Skórzane „CHEŁMEK" — Garbarnia w Łodygowicach — zatrudni natychmiast odpowiedniego kandydata na stanowisko **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.** — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Przedsiębiorstwo Robót Górniczych w Mysłowicach, ul. Powstańców 19 — (obok dworca PKP) — zatrudni natychmiast przy budowie Hydroelektrowni „Żar" w Międzybrodziu, pow. Żywiec, wojew. krakowskie, oraz do robót prowadzonych na terenie Kopalni Węgla Kamiennego „Lenin" w Wesołej, pow. Tychy, woj. katowickie — PRACOWNIKÓW DOŁOWYCH, GÓRNIKÓW, MŁODSZYCH GÓRNIKÓW oraz NIEWYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Przedsiębiorstwa w Mysłowicach przy ul. Powstańców 19, w godzinach urzędowych 7—15 w soboty od 7 do 13.

Fabryka Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie, ul. Dzierżyńskiego 3, przyjmie do pracy GŁÓWNEGO ENERGETYKA oraz INŻYNIERA TECHNOLOGA z zakresu przeróbki plastycznej.

Wymagane wykształcenie wyższe i praktyka.

Warunki pracy i płacy określa Układ Zbiorowy Pracy dla przemysłu metalowego.

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Odlewniczych „PEMOD" w Myślenicach, ul. Przemysłowa 3 — zatrudni natychmiast 3 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW MECHANIKÓW z praktyką przy montażu maszyn i urządzeń do pracy na stanowiska kierowników grup montażowych lub ich zastępców.

Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego „PEMOD" — Myślenice, ul. Przemysłowa 3, tel. 373 lub 333.

Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Gospodarki Komunalnej w Zakopanem, ul. Kasprusie 10 — zatrudni natychmiast **ST. KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH oraz INSPEKTORA kontroli wewnętrznej.** — Warunki płacy korzystne.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Wadowicach — zatrudni natychmiast PALACZY do obsługi kotłów wysokoprężnych.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników gospodarki komunalnej. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Adm. Gosp., pisemnie lub osobiście — Wadowice, ul. Karola Marksa 12, codziennie w godzinach 7—15, w soboty w godz. 7—13.

Informacje telefoniczne: nr 33—93.

Nowotarskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych — w Nowym Targu, ul. Ceramiczna 10 — zatrudnią natychmiast pracowników na następujących stanowiskach:

KIEROWNIKA PRODUKCJI — wymagane wykształcenie techniczne wyższe lub średnie i staż pracy,

KIEROWNIKA CEGIELNI w Nowym Targu — wymagane wykształcenie techniczne lub ekonomiczne wyższe lub średnie i odpowiedni staż pracy,

MISTRZA CERAMICZNEGO — wymagane wykształcenie średnie techniczne i staż pracy na stanowiskach związanych z nadzorem produkcji,

TECHNIKA d. s. INWESTYCJI — wymagane wykształcenie średnie i staż pracy,

OPERATORA KOPARKI jednonaczyniowej — wymagane uprawnienia.

Wynagrodzenia zgodne z Układem Zbiorowym Pracy dla pracowników ceramiki budowlanej.

Zarząd Spółdzielni Pracy Przemysłu Spożywczego „Postęp" w Krynicy zatrudni natychmiast Z-CĘ KIEROWNIKA Przetwórni Mięsnej w Krynicy.

Wymagane wykształcenie wyższe z dziedziny przetwórstwa mięsnego i 3 lata praktyki na stanowisku kierownika, lub wykształcenie średnie i 5 lat praktyki na stanowisku kierownika.

Warunki płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu w Zarządzie Spółdzielni — Krynica, ul. Kościuszki 38 willa „Karpacka".

Nauka

KURSY
OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO,
koparek, spychaczy i żurawi wieżowych organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.
Wpisy:
Kraków, ul. **DIETLA** 38.

KURSY ZAOCZNE
(nauka w niedziele)
na tytuł CZELADNIKA i MISTRZA,
w zawodach, fryzjera, ślusarza, tokarza, kowala, mechanika i lakiernika samochodowego,
rozpoczyna **Zakład Doskonalenia Zawodowego.**
Wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41, 652-98.

Zaoczne
(nauka w niedziele)
KURSY
eksploatacji i konserwacji urządzeń ściekowych — rozpoczyna **Zakład Doskonalenia Zawodowego.**
Wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 652-98.

KURSY
KWALIFIKACYJNE
ROBOTNIK, CZELADNIK, MISTRZ,
w zawodzie
formowacz wyrobów z tworzyw sztucznych,
rozpoczyna **Zakład Doskonalenia Zawodowego.**
Wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38.

KURSY
KWALIFIKACYJNE
ROBOTNIK, CZELADNIK, MISTRZ,
w zawodach:
fryzjera, cukiernika, piekarza, krawca, stolarza i innych —
rozpoczyna **Zakład Doskonalenia Zawodowego.**
Wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38.

Sprzedaż

VOLKSWAGEN 1200, stan bardzo dobry — pilnie sprzedam. Szczakowa, — Kościuszki 4/1, Krakowskie.

SAMOCHÓD ciężarowy „Lublin", stan dobry — sprzedam. Wiktor Matuszyk, Tarnawa Dolna 161 p-ta Zembrzyce, pow. Sucha Beskidzka.

„NYSĘ" — okazyjnie sprzedam. Marian Chochorowski, Chochorowice 19, pow. Nowy Sącz.

Nieruchomości

DOM murowany, nowy, ogród 17 arów — sprzedam. Władysław Kożuch, Chełmiec 380, k. Nowego Sącza.

DOM parterowy, murowany — sprzedam. Dudra, Lublin, Pawia 71.

SPRZEDAM 2,48 ha pola uprawnego, z domem, w Jordanowie. Cena 200.000 zł. Pole nadaje się pod zabudowę i sadownictwo. Stefania Trębacz Jordanów, Malejowa 3.

Zguby

ZAGINĄŁ zegarek męski „Atlantic". — Zwrot wynagrodzę. — Zgłoszenia: Krynica, Kościuszki 18, Dom Wczasowy „Rybak". P-1

ZARĘBA Krystyna, zam. Bulowice 357, pow. Oświęcim, zgubiła przepustkę nr 661, wydaną przez „ZAM" Kęty oraz legitymację nr 3783, wydaną przez MPK w Oświęcimiu.

MADEJ Mieczysław, Harmęże 83, zgubił legitymację nr 214 wydaną przez MPK Oświęcim.

Różne

ŚWIADKÓW śmiertelnego wypadku spowodowanego potrąceniem przechodnia przez samochód „Nysa" MO w dniu 4 grudnia ub. roku, ok. godz. 20, obok restauracji „Ludowa" przy ul. Lwowskiej w Nowym Sączu — uprzejmie prosi się o zgłoszenie w sekretariacie Liceum Medycznego — względnie przy ul. Falkowskiej 71 w Nowym Sączu — Wanda Stanek.

Fabryka Kosmetyków „POLLENA-MIRACULUM" — w Krakowie, ul. Zabłocie 23, zleci przedsiębiorstwu państwowemu lub spółdzielczemu

wykonanie remontu kapitalnego

wózków akumulatorowych, podnośnikowych, widłowych, typu WW-601 — 2 szt. oraz AVH 1522 — 1 szt.

Bliższych informacji odnośnie zakresu rzeczowego wykonania remontu udziela **Dział Gł. Mechanika Fabryki, telefon nr 633-63, wewn. 32, w godzinach od 8 do 12.**

SŁONINĘ
świeżą i solonę

oferuje z dostawą własnym transportem **„Społem" — Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Krakowie — Oddział w Jaworznie, Przetwórnia Mięsna, Jaworzno-Szczakowa, tel. Szczakowa 91, wewn. 20,** udzielając pełnej marży detalicznej.

Do Kierownictw

wszystkich Zakładów Pracy, Prezydiów Rad Narodowych, Domów Kultury, na terenie miasta Krakowa i województwa krakowskiego!

RSW „Prasa" Centralna Agencja Fotograficzna, Oddział w Krakowie, uprzejmie zawiadamia, że z Nowym Rokiem 1972 przystępuje do stałego wydawania miesięcznej **„KRONIKI FOTOGRAFICZNEJ" Krakowa i województwa krakowskiego.**

KRONIKA ta zawierać będzie najważniejsze wydarzenia miesiąca, najciekawsze informacje, jak też najbardziej interesujące migawki z życia codziennego — wszystko chwytane „na gorąco" z terenu Krakowa i województwa kamerą fotograficzną przez naszych fotoreporterów.

Każda **„KRONIKA"** składać się będzie z 15 zdjęć fotograficznych formatu 18x24 cm. — Cena jednego zestawu wynosić będzie w prenumeracie rocznej 2.500 złotych.

Zestawy takie spełniać będą rolę jak najbardziej popularnego informatora i (jako gazetka w gablocie) przekroju miesiąca życia miasta Krakowa i województwa.

Zamówienia na rok 1972 prosimy kierować pod adresem: **RSW „Prasa" Centralna Agencja Fotograficzna, Oddział w Krakowie, ul. Bohaterów Stalingradu 13/36** — podając ilość zamawianych zestawów.

WŁAŚCICIELE i ADMINISTRATORZY

budynków mieszkalnych w dzielnicach: Grzegórzki, Zwierzyniec i Kleparz.

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przystępuje do zmiany napięcia zasilania w energię elektryczną budynków mieszkalnych na terenie dzielnic: Grzegórzki, Zwierzyniec i Kleparz.

Budynki zasilane dotychczas energią elektryczną o napięciu 3x220 V od określonego w harmonogramie terminu zasilane będą energią elektryczną o napięciu 3x380/220 V.

Do zmiany napięcia zasilania konieczne jest wprowadzenie zmian i uzupełnień w instalacji — wewnętrznych liniach zasilających oraz w zabezpieczeniach, jak również przygotowanie odbiorników i urządzeń do tego napięcia. Wyjaśnia się przy tym, że zmiana napięcia zasilania budynków nie będzie wymagać zmian instalacji i odbiorników w poszczególnych mieszkaniach, można więc będzie nadal używać tych samych lamp, żelazek, lodówek, odkurzaczy, froterek itp.

Przełączeń i wymiany wymagać będą jedynie odbiorniki 3-fazowe w zakładach usługowych i handlowych.

Nieprzygotowanie instalacji budynku na dzień określony w harmonogramie, spowoduje przerwanie dostawy energii elektrycznej dla całego budynku, do czasu przerobienia instalacji.

Dlatego też administratorzy budynków powinni w interesie użytkowników i lokatorów przygotować instalację elektryczną budynków do przełączenia w określonym terminie.

HARMONOGRAM NA ROK 1972

przełączenia sieci kablowej n. n. w dzielnicach: Grzegórzki, Zwierzyniec i Kleparz — z napięcia 3x220 V na napięcie 3x380/220 V

(dla poszczególnych numerów budynków).

- **6 VI wtorek** — ul. Kolberga, nr 7, 14a, 16 — ul. Żuławskiego, nr 5, 8a
- **9 VI piątek** — ul. Rakowicka, nr 10a, 10b, kiosk „Ruch" nr 499, 12, 14, 16, 19, 21, 23, 25
- **13 VI wtorek** — ul. Rakowicka, nr 11a, 15, 17 — ul. Topolowa, nr 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21
- **16 VI piątek** — ul. Topolowa, nr 23, — ul. Arlańska, nr 2, 4, 6, 8 — ul. Lubicz, nr 40, kiosk „Ruch" nr 308
- **20 VI wtorek** — ul. Topolowa, nr 27, 29, 31, 33, 35, kiosk „Ruch" nr 469
- **23 VI piątek** — ul. Arlańska, nr 1, 3, 3a, 5, 7, 9, 13, 15, 17
- **27 VI wtorek** — ul. Topolowa, nr 18, 20/22, 24, 26, 28, 30, 32 — ul. Arlańska, nr 14, 16
- **30 VI piątek** — ul. Topolowa, nr 34, 36, 38, 40, 42, 44
- **4 VII wtorek** — ul. Topolowa, nr 46, 48, 50, 52 — ul. Mogilska, nr 8, 10, kiosk „Ruch" nr 3004
- **11 VII wtorek** — ul. Długa, nr 42, 44, 46, 48 — pl. Słowiański, nr 2, 4, kiosk „Ruch" nr 148, kiosk „Ruch" nr 162
- **14 VII piątek** — ul. Krowoderska, nr 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53
- **18 VII wtorek** — ul. Długa, nr 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64
- **25 VII wtorek** — ul. Szlak, nr 14, 14b, 16, 16a, 16b, 17, 18, 19, 21, 23 — ul. Krowoderska, nr 55, 57, 59
- **28 VII piątek** — ul. Krowoderska, nr 31, 33, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42
- **1 VIII wtorek** — ul. Spasowskiego, nr 1, 2, 6a, 8 (szkoła Nr 2), kiosk „Ruch" nr 127 — ul. Łobzowska, nr 39a, 39b
- **8 VIII wtorek** — ul. Litewska, nr 39, 47, 66, 13, 17, 19 — ul. Kmieca, nr 18 — ul. Warzywna, nr 6. — ul. Wójtowska, nr 8
- **11 VIII piątek** — ul. Prądnicka, nr 41, 43a, 47, 53a, 55, 57, 61, 61a
- **15 VIII wtorek** — ul. Prądnicka, nr 70, 72 przedszkole nr 62, 63, (Spółdzielnia „Pokój")
- **22 VIII wtorek** — ul. Prądnicka, nr 48, 48a, 48b, kiosk „Ruch" nr 185, 50, 60, 62, 66, 66a magiel, 68 — ul. Pielęgniarek, nr 13 (magazyn)
- **25 VIII piątek** — ul. Batorego, nr 9, 11, 15a, 15b, 17, 19, 21, 23, 25 — ul. Sobieskiego, nr 4, 6
- **29 VIII wtorek** — ul. Sobieskiego, nr 9, 15, 17, 19, 10, 12, 18, 20, 22 — ul. Sobieskiego Boczna, nr 14, 16a, 16b, 16c, Spółdz. „Odrodzenie"
- **5 IX wtorek** — ul. Siemiradzkiego, nr 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16
- **8 IX piątek** — ul. Siemiradzkiego, nr 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13
- **12 IX wtorek** — ul. Sobieskiego, nr 1, 3, 5, 7 — ul. Batorego, nr 5, 7
- **15 IX piątek** — ul. Urzędnicza, nr 51, 53, 55, 57, 59, 54, 56, 58, 60, 62
- **19 IX wtorek** — ul. Urzędnicza, nr 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48
- **22 IX piątek** — ul. Urzędnicza, nr 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47 — ul. 18 Stycznia, nr 52 — ul. Dzierżyńskiego, nr 19a
- **26 IX wtorek** — ul. Konarskiego, nr 42, 44, 46, 48, 50, 52 — ul. Dzierżyńskiego, nr 4, 6a, 6b, 10, 10a, 10b, 12
- **29 IX piątek** — ul. Dzierżyńskiego, nr 7a, 9a, 9c — ul. Józefitów, nr 15, 17, 19c, 19b, 19, 21 — ul. 28 Stycznia, nr 8, 10
- **3 X wtorek** — ul. Józefitów, nr 16, garaże, 18 — ul. Dzierżyńskiego, nr 5, 5a, kiosk „Ruch" nr 20, kiosk „Ruch" nr 24, kiosk nr 12 „Krakus", szalet — pl. Wolności, nr 3, 4 — ul. 18 Stycznia, nr 4, 6

Jednocześnie przypominamy wszystkim administratorom i właścicielom pozostałych budynków na terenie dzielnic: Grzegórzki, Zwierzyniec i Kleparz, o konieczności przebudowy instalacji elektrycznej na napięcie 3x380/220 V, najlepiej przy każdym najbliższym remoncie kapitalnym, wzgl. bieżącym budynku.

Informacji na ten temat udziela Zakład Energetyczny Kraków-Miasto, Rejon Energetyczny Nr 1, Kraków, ul. Dajwór 27, tel. 586-80.

Ubezpieczenie rentowe w PZU — zabezpiecza materialnie starość!

Ubezpieczenia przyjmują i informacji udzielają: **w Krakowie — Oddział Miejski PZU KRAKÓW, ul. 1 MAJA 3** — w miastach powiatowych **Inspektoraty Powiatowe PZU oraz upoważnieni agenci.**

NASZE MIASTO

Manicure na Dąbiu

Mieszkań w Krakowie przybywa. Wszędzie, na Dąbiu, gdzie od niedawna mieszkam — również. Rosną nowe domy i to rosną szybko. Wolniej przybywa sklepów i punktów usługowych — wypadki równoczesnego wznoszenia bloków i obiektów towarzyszących, poza Krowodrzą w zasadzie nie są mi znane.

Ale ja o sklepach i Dąbiu. Od dłuższego czasu wśród mieszkańców mego osiedla krążyła legenda o sklepie masarskim, który miał zastąpić „pseudomasarnię" z ul. Grzegórzeckiej. W grudniu jednak mit o sklepie mięsnym prysł — powstał sklep spożywczy. Nie przeczę, potrzebny na osiedlu, chociaż wydaje mi się — nie w tym miejscu. O wiele lepiej byłoby, gdyby placówka tego typu wybudowana została po drugiej stronie osiedla.

Stało się jednak. 6 grudnia budynek odebrano, przed świętami przywieziono towar i nastąpiło uroczyste otwarcie. Równocześnie ustalono, iż sklep będzie czynny w godzinach od 9 do 16. To nikogo nie zadowalało. W wyniku szeregu interwencji obiecano nam, że od nowego roku sklep będzie otwarty od 8 do 19.

Wracam z pracy. W sklepie światło. Z daleka widzę, kręcące się wewnątrz ekspedientki. Biegnę zadowolona, że po drodze zakupię potrzebne wiktuały. Tymczasem stop — na drzwiach karteczka: „Zapraszamy od godz. 9 do 14. Zagotowało się we mnie — tyle pieniędzy włożonych w budowę i po co — pomyślałam — dla kogo? Na pewno nie dla tych, którzy pracują!

Usiłowałam zapytać o przyczynę zmiany godzin otwarcia sklepu, niestety ekspedientka na moje gesty i wołania nie odpowiadała. Przybyły jeszcze inne kobiety. Dwie zapukały. Ekspedientka uchyliła drzwi i na pytanie: dlaczego?... odkrzyknęła: „Oni ustalali godziny, oni tak kazali pracować! Idźcie do nich!" Do kogo? — pytamy. „Do Zjednoczenia, to oni" — po czym trzasnęła drzwiami chroniąc się w magazynie.

Sprawa druga. Parę dni temu wstąpiłam do zakładu fryzjerskiego, jedynego na Dąbiu. Przy okazji suszenia włosów poprosiłam o manicure. Przyszła „pani Basia" i skrzętnie zabrała się do mordowania moich rąk. Wytrzymałam do trzeciego palca i poprosiłam o przerwanie zabiegu. Manicure dokończyła fryzjerka z wyhaftowanym na fartuszku nr 10, wyjaśniając przy tym, iż sama od 10 lat „ nie robiła manicure, a fachowej siły od tego nie ma — bo ciągle przysyłają nowych, uczących się zawodu". A niechże w końcu — pomyślałam — złe siły wyższe przestaną przysyłać złe rzeczy i złe wydarzenia na os. Dąbie.

Nie piszę już więcej nic, bo zaczynam sobie wyobrażać, jak jakaś siła wyższa rzuci mój list do kosza redakcyjnego, a kosz zamknie się z takim hukiem, jak drzwi od sklepu spożywczego koło pętli tramwajowej na Dąbiu.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

mieszkanka os. Dąbie MARIA MISZTAL

P. S. Nasza Siła Wyższa — proszę Pani — nie tylko nie kazała wyrzucić listu, ale nawet sama go czytała, zalecając przy tym opublikowanie na gazetowych łamach. Co czynimy — by nie urazić Redakcyjnej Siły Wyższej i nie narazić się Jej — z wielką przyjemnością.

ŁADNE, TANIE I... NOWE!

Atrakcyjne obuwie i tkaniny
Obniżone ceny telewizorów i radioodbiorników

Posezonowa obniżka cen artykułów przemysłowych skłoniła mnie do odwiedzenia największego domu handlowego w Krakowie — „Jubilata". Choć godzina, o której weszłam w drzwi tego gmachu (a była to 11) w języku handlowców określana jest „martwym okresem" — zastałam, niemal przy każdym stoisku, tłumy kupujących.

Stoisko radiowo - telewizyjne. Trudno przecisnąć się do lady. Jeden klient przez drugiego ponagla sprzedawców. Ci zaś uwijają się jak w ukropie. Próba radioodbiornika, telwizora — wypisanie paragonu — kasa. W ramach ryzyka handlowego obniżone bowiem zostały ceny kilkunastu typów aparatów. I tak np. radio „Kankan" zamiast 1500 zł — kosztuje 1000. Popularną „Sarabandę" z 1380 zł obniżono do 800 zł. „Balladę" z 2000 zł — do 1300. Potaniały także radioodbiorniki samochodowe „Admirał" z anteną oraz bez anteny, jak również „Mini" z 1400 zł na 1000 zł. „W tej chwili jesteśmy doskonale zaopatrzeni — stwierdza kier. stoiska Józef Wroński. Nasze zapasy w magazynach, przy wzmożonej jak obecnie sprzedaży, starczą na przeszło 6 tygodni. A sprzedajemy ponad 100 proc. więcej radioodbiorników i telewizorów dziennie, niż dotychczas. Utarg z 10 stycznia, a więc po pierwszym dniu sprzedaży po obniżonych cenach, wyniósł 196 tys. zł. W dniu 11 bm. do kasy wpłynęło 266 tys. zł. W okresie największego popytu na ten towar, a więc przed świętami, odprowadzaliśmy najwyżej po 100 tys. zł".

„Do niedawna sprzedawaliśmy np. 1 «Granit» dziennie — uzupełnia sprzedawca Edward Guzik. — Wczoraj sprzedaliśmy aż 12 telewizorów tej marki".

Rozmawiam z p. Z. Mrowińskim, kupującym telewizor „Stella": „Składałem pieniądze wyłącznie na ten telewizor — dzięki obniżce cen będę mógł kupić dodatkowo pralkę".

Przy stoisku obuwniczym wydzielono specjalny „kącik", w którym prowadzona jest sprzedaż przecenionego obuwia. 3 tys. par trzewików o różnych fasonach: damskich, męskich i dziecięcych objęto obniżką cen. Potaniały kozaczki, czółenka i półbuty. „Trochę jestem zaskoczona, i to przyjemnie, tą obniżką — stwierdza klientka B. Wrzesińska. Sądziłam że to po prostu wyprzedaż bubli. Tymczasem widzę, że handel potraktował nas tym razem poważnie".

Rozglądam się po półkach. Obok całkiem ładnych bucików stoją równo ustawione ceny: pierwsze z nich przekreślone czerwonym ołówkiem — drugie z wyraźnie wybitymi cyframi. Obniżka waha się w granicach 35—50 proc. poprzedniej ceny! „W ciągu 3 dni nasze obroty wzrosły o 30 proc. — mówi kier. stoiska Apoloniusz Knotek. Przedwczorajszy utarg wynosił 97 tys. zł — wczorajszy około 100 tys. zł".

Czego oczekują klienci? Na jakie obuwie liczą? — „Często pytają o buty welurowe. Otrzymujemy ich jednak niewielkie ilości. Zresztą narzekają także na mały wybór fasonów — wyjaśnia dyr. „Jubilata" Jan Cegielski. Producenci nastawieni są w głównej mierze na eksport, przez co — mimo usilnych starań służb zaopatrzeniowych otrzymujemy „resztki". Z rewelacyjnych fasonów prezentowanych na targach naprawdę trudno coś „wydusić" dla naszego handlu!

Przed stoiskiem „metrażu" także długa kolejka. Ekspedientka odmierza 18 m tkaniny dekoracyjnej. Poprzednia cena materiału 75 zł — obecna 30 zł! Panie kupują wzorzyste jedwabie. Cena ich została obniżona od 50 do 70 proc. Kaszmiry, których deny kształtowały się w granicach 400 zł, teraz można kupić po 260 zł za metr! Potaniał także len. „Moim zdaniem — mówi kierownik stoiska Jan Szkaradek — ta przecena winna być jeszcze elastyczniejsza. Powinny potanieć także materiały płaszczowe wyprodukowane w 1970 r. Jest już po sezonie, po co więc mają zalegać półki? Przecież na przyszły rok na pewno będą modne materiały o innej fakturze".

Zatrzymuję się przed stoiskiem galanteryjnym. Ceny parasolek, chustek na głowę, krawatów, szali itp. zostały obniżone o przeszło 50 proc. Przeceniono również niektóre wyroby dziewiarskie o około 30 proc.

Posezonowa obniżka cen, jak miałam możność zobaczyć — cieszy się niezmiernym powodzeniem. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że dzienny utarg „Jubilata" z 900 tys. zł wzrósł w tych kilku dniach aż do 1300 tys. zł. Obniżka pozwoli niejednemu na kupno niezbędnych w gospodarstwie domowym sprzętów, artykułów dekoracyjnych i odzieży. Nie jest to przecież przecena towarów „niechodliwych", ale artykułów w pełni wartościowych. Skorzystają z tej przeceny na pewno nie tylko kupujący, ale i handlowcy, którzy opróżnią magazyny w oczekiwaniu na „nowości". (tb)

Fot. W. BIELEC

Największy popyt na stoisku z tkaninami mają jedwabie, które zostały przecenione o ponad 50 proc.

W 30 rocznicę powstania PPR

Wczoraj w sali kina „Związkowiec" odbyła się uroczysta akademia poświęcona 30 rocznicy powstania PPR. Spotkali się na niej byli członkowie PPR z terenu dzielnicy Grzegórzki.

W uroczystości wzięli udział sekretarze i członkowie egzekutywy KD PZPR Grzegórzki z I sekretarzem S. Markiewiczem, przedstawiciele KD FJN z przewodniczącym F. Pastuszakiem, Prezydium DRN z przewodniczącym — S. Armatysem, przedstawiciele — ZBoWiD, SD, ZSL, organizacji młodzieżowych ZMS i ZHP.

W części artystycznej spotkania wystąpiła młodzież VIII Liceum Ogólnokształcącego, Liceum Ekonomicznego oraz Szkoły Podstawowej nr 90.

Krakowski pomnik stanie w Warszawie

Dwaj krakowscy artyści — architekt **Wojciech Kosiński** i rzeźbiarz **Józef Marek** — laureaci ubiegłorocznego konkursu na pomnik Kopernika we Fromborku odnieśli ostatnio nowy sukces artystyczny.

W ogólnopolskim konkursie honorowym Stowarzyszenia Architektów Polskich na projekt „Znaku Pamięci" — pomnika architektów polskich poległych i zamordowanych w II wojnie światowej krakowski zespół zdobył najwyższe wyróżnienie — I nagrodę.

Pomnik zrealizowany wg projektu krakowian stanie w Warszawie przy ul. Foksal, gdzie mieści się siedziba Zarządu Głównego — SARP i ZPAP.

Z delegatem o Zjeździe

W XI Liceum Ogólnokształcącym im. M. Dąbrowskiej odbyło się spotkanie dyrekcji, grona nauczycielskiego i młodzieży z delegatem na VI Zjazd PZPR — dyrektorką mgr J. Bielową — członkiem Komitetu Centralnego PZPR.

Inicjatorem zebrania był ZS ZMS. Tow. J. Bielowa mówiła o przebiegu obrad Zjazdu, jego historycznym znaczeniu i randze. Bezpośrednia relacja wzbudziła duże zainteresowanie młodzieży.

ZBoWiD-owcy Grzegórzek u b. działaczy PPR

W związku z 30 rocznicą powstania PPR członkowie Zarządu ZBoWiD Kraków — Grzegórzki wraz z harcerzami ze szkoły nr 114 odwiedzili w dniu 11 stycznia br. byłych działaczy PPR oraz b. żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej.

Działaczom przekazano serdeczne pozdrowienia i wręczono kwiaty.

Powstańcy śląscy miastu i krajowi

Weterani powstań śląskich przy Zarządzie ZBoWiD w Krakowie z inicjatywy grupy PZPR podjęli zobowiązanie zebrania 500 kg odpadów wtórnych. Uzyskana dzięki temu kwota 1.017 zł została wpłacona na odbudowę Królewskiego Zamku w Warszawie. Ponadto zebrano spore ilości odzieży i obuwia, przekazując je do dyspozycji Zarządu Oddziału ZBoWiD w Limanowej, celem wręczenia mieszkańcom dotkniętym powodzią. Ponadto środowisko powstańców śląskich na swym ostatnim okresowym zebraniu podjęto zobowiązanie, w ramach czynu społecznego — posadzenia 100 drzewek na terenie miasta Krakowa.

Komunikat Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Zdarzyły się wypadki wścieklizny wśród lisów ale nie stwierdzono wścieklizny wśród psów, kotów czy też innych zwierząt domowych na terenie Krakowa. Istnieje jednak wciąż zagrożenie.

Odławianiem bezdomnych zwierząt mogą zajmować się jedynie pracownicy Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, zaopatrzeni w pisemne upoważnienia. Akcji odławiania nie wolno natomiast przeprowadzać na własną rękę. Przypominamy że znęcanie się nad zwierzętami jest karalne. Akcja odławiania nie dotyczy zwierząt przebywających w obrębie gospodarstw lub domów (np. za ogrodzeniem, na zamkniętych podwórkach, lub kotów domowych, trzymanych w piwnicy).

Uprawianie handlu psami na targowiskach i ulicach miasta jest zabronione. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zwraca się z prośbą do swoich członków i wszystkich miłośników zwierząt o informowanie nas o zwierzętach pozostawionych bez opieki na terenie miasta. Nasz telefon 344-65 (godz. 10—14 i 17—18) oprócz sobót i niedziel.

Noworoczna zabawa dziecięca w Państwowym Domu Specjalnym

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w dniu 13 bm. o godz. 16 organizuje w Państwowym Domu Specjalnym dla Dzieci przy ul. Saskiej 2 noworoczną zabawę karnawałową, na którą Dyrekcja Domu zaprasza dzieci z Koła Rodziców Dzieci Specjalnej Troski.

Dzięki finansowej pomocy WKZZ w Krakowie, będzie przygrywała orkiestra, a dzieci zostaną obdarowane owocami i słodyczami.

Duży wybór przecenionych radioodbiorników i telewizorów na stoiskach „Jubilata" przyciąga tłumy kupujących. Kupić? Nie kupić? Chyba jednak kupię.

Kleparskie inwestycje dla przyszłości

Przedszkole dla 140...

Kleparz — jedna z najdynamiczniej rozwijających się, zarówno pod względem gospodarczym, jak i demograficznym dzielnic Krakowa. Do przedszkoli uczęszcza tu 1600 dzieci. Oznacza to, że wychowaniem przedszkolnym objętych jest 43,8 proc. ogółu najmłodszych, i pod tym względem Kleparz ma wskaźnik o 1 proc. lepszy od Krakowa jako całości.

Wszystko to jednak nie zaspokajało ambicji i dążeń gospodarzy dzielnicy. Dowodem tego nowe przedszkole — na Azorach, siedemnaste przedszkole w dzielnicy, 4 tego typu obiekt wybudowany po wyzwoleniu — oddawane do użytku w najbliższy poniedziałek, w 27 rocznicę wyzwolenia miasta. Otwarcie tego przedszkola wpłynie na dalszą poprawę sytuacji w dziedzinie opieki nad najmłodszymi i choć fakt ten nie zaspokoi w pełni potrzeb dzielnicy, ani tym bardziej stale rozwijających się Azorów, to jednak ilość dzieci objętych opieką przedszkolną zwiększy się do 45 proc.

Plany na lata najbliższe? Do roku 1975 zamierza się budowę trzech dalszych przedszkoli: na os. Mazowiecka - Wrocławska, Krowodrza - Górka i na Azorach. Te trzy nowe obiekty umożliwią objęcie wychowaniem przedszkolnym 57 proc. dzieci dzielnicy.

I jeszcze dwa słowa o nowym obiekcie. Znajduje się tu 6 sal do zajęć, wyposażonych w nowy sprzęt i urządzenia, szatnia, pomieszczenia higieniczno - sanitarne oraz kancelaria. Budowa trwała stosunkowo krótko, rozpoczęto ją w listopadzie 1970 r., zakończono w grudniu 1971 r. Generalnym wykonawcą było Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego „Zetbeem" Kraków, któremu w tym miejscu w imieniu 140 dzieci, ich rodziców oraz w imieniu gospodarzy dzielnicy chcieliśmy złożyć serdeczne podziękowanie.

(wp)

...i żłobek dla 80 maluchów

17 stycznia br. z innego jeszcze względu należeć będzie do szczególnie świątecznych dni Kleparza. Sprawi to oddanie w tym dniu do użytku jeszcze jednego dziecięcego obiektu — żłobka nr 21 przy ul. Lekarskiej 3 na osiedlu Prądnickim.

Prądnicki żłobek będzie czwartym działającym w dzielnicy i zarazem drugim tego typu obiektem oddanym po wojnie. Wszystkie 4 w sumie dysponować będą 220 miejscami i zaspokajają aktualne potrzeby Kleparza w około 75 proc. Nie jest to dużo, obiekty te jednak stawiają dzielnicę na trzecim miejscu w Krakowie po Nowej Hucie i Podgórzu.

Budowę żłobka rozpoczęto 12 maja 1963 r. Inwestorem był resort zdrowia, natomiast wykonawcą, podobnie jak przedszkola, KPBM „Zetbeem". Ogólny koszt obiektu wyniósł 3.870 tys. zł, wyposażenia 800 tys. zł. Żłobek zajmujący powierzchnię 1.060 m kw. posiada 4 bawialnie dla dzieci, 4 sypialnie, 2 jadalnie, 4 szatnie i pomieszczenia sanitarno-gospodarcze. Z opieki może tu korzystać 80 dzieci.

W latach 1972—1975 wybuduje się na Kleparzu jeszcze dwa żłobki: w os. Krowodrza i Azory. I dopiero wówczas społeczne zapotrzebowanie dzielnicy na tego typu obiekty zostanie zaspokojone w 100 proc. (wp)

Oficjalne otwarcie dzielnicowego żłobka nr 21 odbędzie się 17 bm., ale najmłodsi mieszkańcy są już na miejscu.

Fot. W. Bielec

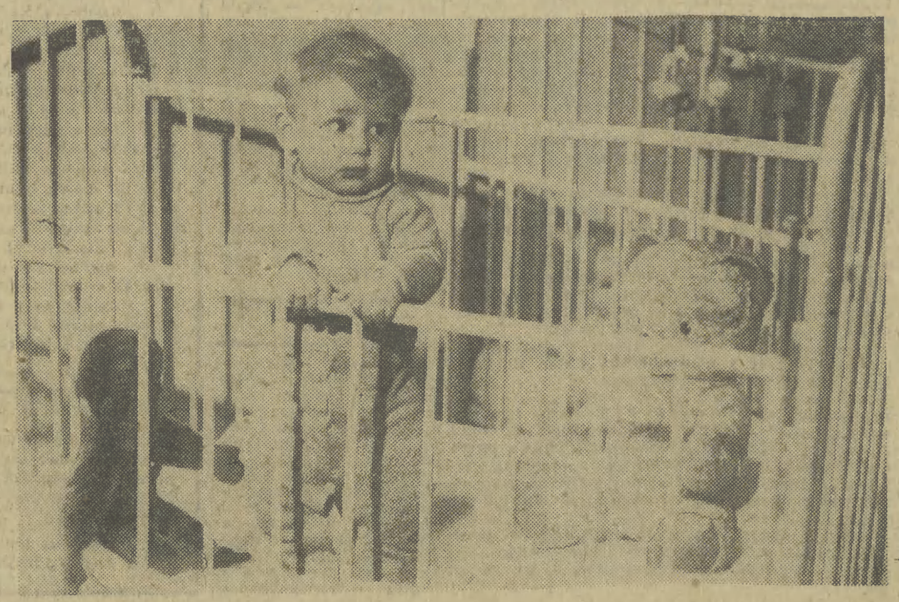

Dziś telefon — jutro odpowiedź

209-95 oraz 235-60 wewn. 35
społeczną trybuną miasta

Wykonując własne obowiązki na zajmowanym stanowisku pracy przyjąłem również zastępczo obowiązki kolegi przebywającego na urlopie. Mam więc tak wiele pracy, że zostaję po godzinach. Czy należy mi się za to dodatkowe wynagrodzenie jak za godziny nadliczbowe?

Jeżeli pracownik nie jest w stanie podołać w godzinach pracy obowiązkom związanym z pełnieniem dwóch funkcji, to przysługuje mu wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, ale pod warunkiem, że nie zajmuje on stanowiska kierowniczego ani tzw. samodzielnego — wyjaśnia wojewódzki inspektor pracy Z. Banasiak.

Przed budynkiem przy ul. Długiej 20 wytworzyła się w jesieni 1970 r. znaczna wklęsłość w jezdni. W okresie opadów zamienia się ona w bajoro, rozpryskiwane przez samochody. Z wąskiego chodnika nie ma gdzie uciec, żeby nie narazić się na niszczenie odzieży. Podobnie przedstawia się sytuacja przed budynkiem nr 6. Tu powoduje ją zatkany kanał ściekowy, którego oczyszczeniem nikt się nie zajął od października 1970 r!

Jeszcze dzisiaj zbadamy sprawę uszkodzonej jezdni i naprawimy ją w ciągu najbliższych dni. Jeśli chodzi o zatkany kanał, to na nasze zlecenie ogólne dotyczące ścieków w całej dzielnicy powinno się tym zająć MPWiK. W tym konkretnym przypadku zaraz będziemy w przedsiębiorstwie interweniować — zobowiązuje się kierownik Dzielnicowego Zarządu Dróg i Zieleni w dzielnicy Kleparz W. Wątor.

Na trasie Łagiewniki — Mogilany kursował autobus PKS. W roku 1970 przeniesiono przystanek do Borku Fałęckiego skracając linię. Miało to trwać tylko 2 miesiące, a pozostaje do dziś. Zapomniano zupełnie o potrzebach pasażerów, którzy na skutek tych zmian spóźniają się do pracy.

Zmiany te nastąpiły podczas przebudowy skrzyżowania na Mateczkym. Nasz przystanek (po prawej stronie pętli tramwajowej) objęło w posiadanie MPK, a my po 2 miesiącach użytkowania przystanku w Borku Fałęckim mieliśmy powrócić do Łagiewnik, gdzie decyzją Wydz. Komunikacji Prez. RN m. Krakowa przyznało nam teren po lewej stronie pętli tramwajowej. Jednak zaraz potem teren ten przeznaczono na inny cel i zostaliśmy w Borku. Zaproponowano nam w zamian plac Serkowskiego w samym centrum miasta. Nie możemy się na to zgodzić, bo wydłuży się wtedy czas jazdy na tej linii, a my nie mamy dość taboru, by poprzez dodatkowe autobusy utrzymać obecną częstotliwość jazdy. W przyszłym tygodniu w Prez. RN m. Krakowa odbędzie się narada m. in. i w tej sprawie. Mamy nadzieję, że wtedy Wydz. Komunikacji weźmie pod uwagę liczne interwencje i postulaty pasażerów korzystających z linii Mogilany — Łagiewniki, — wyjaśnia dyrektor Woj. Przedsiębiorstwa PKS J. Radecki.

(mg)

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 4): Kisielewski: W sieci — 19.15. STARY (Jagiellońska 1): Fredro: Śluby panieńskie — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Landovsky: Pokój na godziny — 19.15 ROZMAITOŚCI (Karmelicka 4): Shaw: Profesja pani Warren — 19.15. LUDOWY (os. Teatralne 34): Fredro: Damy i huzary — 19.15, NURT (1: Pawlik: Samokrytyka — 17. OPERETKA (Lubicz 48): Lady Fortuna — 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2) Leśnicki: Jak to wilków cała zgraja chciała porwać Mikołaja — 17.

KINA

APOLLO: Arabeska (ang. 14 lat) — 10, 12.15, Obława (USA, 18 lat) — 15.30, Trzecia część nocy (pol. 18 lat) — 18, 20.15. CHEMIK: Pojedynek w słońcu (USA, 16 lat) — 19. DOM ŻOŁNIERZA: Nic o niej nie wiedząc (wł. 18 lat) — 15.45. KULTURA: Dziewica dla księcia (wł. 18 lat) — 18.15, 20.15. KIJÓW: Cromwell (ang. 14 lat) — 16.30, 19.30. MASKOTKA: Fanfan Tulipan (fr. 14 lat) — 11, 13, 15.30, Pingwin (pol. 14 lat) — 17.30, 19.30. MIKRO: Z dala od zgiełku (ang. 14 lat) — 16, 19.15. MŁ. GWARDIA: Sto karabinów (USA, 16 lat) — 14.45, 17, 19.15. SZTUKA: Play time (fr. 14 lat) — 10.15, 12.30, 15.30, 18, 20.15. UCIECHA: Nie można żyć we troje (ang. 18 lat) — 10, 12.15 Był tu Willie Boy (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. UGOREK: Kardiogram (pol. 16 lat) — 17, 19. WANDA: Zerwanie (fr. 18 lat) — 10, 12.15, Narzeczona pirata (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: nieczynne. WOLNOŚĆ: Viva Tepepa (wł. 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. WISŁA: Nowa misja korsarza (fr. 11 lat) — 11, 16, 18, Angelika i sułtan (fr. 16 lat) — 13, 20. WRZOS: Miraż (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZWIĄZKOWIEC: Tristana, Pogromca zwierząt — 12. Chłodnym okiem, Milion za Laurę — 17.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT D. SALA: Queimada (wł. 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. ŚWIT M. SALA: Hamlet (radz. 16 lat) — 16, 19. ŚWIATOWID D. SALA: Cyrk straceńców (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20. ŚWIATOWID M. SALA: Pustelnia parmeńska (fr. 14 lat) — 15, 17, 19. SFINKS: Życie, miłość, śmierć (fr. 18 lat) — 15.45 18, 20.15.

SKAWINA — Junak: Arabeska. Hutnik: Medea.

ZIELONKI — Krakowianka: Nasza zwariowana rodzinka.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

WYSTAWY

WAWEL: (9—14.15). SUKIENNICE: (12—18). SZOŁAYSKICH: pl. Szczepański 9 (10—15). CZARTORYSKICH: Jana 19 (12—18). DOM MATEJKI: Floriańska 41 (10—13). NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (10—15). HISTORYCZNE: Jana 12 (9—15). Rynek Gł. 35 (9—15). Szpitalna 21 (9—15). Franciszkańska 4 — szopki (10—15). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (14—18). PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10—13). MUZEUM LENINA: Królowej Jadwigi 41, (9—13). KTF: Boh. Stalingradu 13 (9—21). PAŁAC SZTUKI: pl. Szczep. 4 (10—17). PAWILON WYSTAWOWY: pl. Szczep. 3a (11—18). MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (15—18). ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (11—15). TPSP: al. Róż 3 (11—18).

DYŻURY

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11 LARYNGOLOGICZNY: os. Na Skarpie. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. UROLOGICZNY: os. Na Skarpie. OKULISTYCZNY: os. Na Skarpie. CHIRURGIA DZIEC.: Prądnicka 35.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, wypadki 09 zachorowania i przewozy	380-50,
Podgórze	625-50, 657-57
Grzegórzki	209-01, 295-77
Nowa Huta	422-22, 417-70

APTEKI

Szczepańska 1, pl. Matejki 2, Długa 88, Krakowska 19, Dzierżyńskiego 36 (tlen), Prokocim — Kolejowa, os. Wieczysta, N. Huta: Centrum A bl. 3 (tlen), os. Teatralne 28 (tlen).

RADIO

PROGRAM II

5.30 Wiad. 5.40 Łódzki przegląd muzyczny. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 15 lekcja jęz. franc. 6.30 Wiad. 6.35 Muzyka i aktualności. 7.00 Prog. pog. (Kr). 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.15 Gimn. 7.25 Piosenka dnia. 7.30 Wiad. 8.25 Prog. pog. (Kr). 8.30 Wiad. 8.35 Ludzie, wśród których żyjemy. 9.30 Wiad. 9.35 Nie ma marginesu 10.05 Walce. 10.25 „Zielony garnitur" opow. 10.45 Muz. barokowa. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Gospodarze (Kr). 13.00 W obronie kraju (Kr) 13.15 Piosenki. 13.40 „Gdzieś w połowie drogi" fragm. opow. J. Żwirskiej. 14.00 Wiad. 14.35 Przegląd czasopism reg. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Koncert. 16.00 Wiad. 16.05 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Z wizytą w Krakowskiej Filharmonii (Kr). 17.20 Opowieść A. Wasilewskiego. 17.40 Mel. operetkowe. 18.00 Radio-reklama (Kr) 18.10 Dziennik krak. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 29 lekcja jęz. ros. 19.31 Książki które na was czekają. 20.01 Opowieść Zachodniej Dzielnicy. 20.30 Ork. rozrywk. 20.50 Szczedrylki — pastorałki ukraińskie. 21.00 Zwierzenia wieczorne. 21.15 Opera w przekroju — „Andrea Chénier" — U. Giordano. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Wieczór. 23.15 Horyzonty muzyki współczesnej i jej problemy. 23.50 Wiad. 24.00 Hymn.

CO, GDZIE, KIEDY?

CZWARTEK 13 STYCZNIA Weroniki

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.15 Matematyka w szkole — Metodyka rozwiązywania zadań (Kr). 8.45—9.00 Przerwa. 9.00 Dla szkół: Historia dla klas VI Stefan Batory — król „nie malowany" (Kr). 9.30—9.55 Przerwa. 9.55 Dla szkół: Jęz. pol. dla kl. II lic. Mickiewicz — Słowacki — Krasiński. 10.30—11.55 Przerwa. 11.55 Dla szkół: Jęz. pol. dla kl. IV lic. Bohdan Czeszko. 12.25—13.50 Przerwa. 13.50 Mechanizacja rolnictwa. 14.20—14.35 Przerwa. 14.35 Mechanizacja roln. 15.05—15.20 Przerwa. 15.20 Politechnika: Geometria wykreślna I r. Powierzchnie obrotowe krzywokreślne. 15.55 Politechnika: Geometria wykreślna I r. Powierzchnie walcowe i stożkowe. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 Magazyn ITP. 17.55 Praca i dom. 18.25 Kronika (Kr). 18.45 Śpiewa Rena Rolska. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr Sensacji: J. Janicki — Umarłem, aby żyć. 21.20 Sprawozd. z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie. 22.30 Dziennik. 22.50 Program na piątek. 22.55 Politechnika (powt.).

PROGRAM II

17.45 Program dnia. 17.50 Toruńskie pierniki. 18.00 Scientist speaks. 18.25 Górnośląski okręg przemysłowy, kolor. 18.45 Film dok. — kolor. 19.20 Dobranoc — kolor. 19.30 Dziennik. 20.05 Zima — program folklorystyczny — kolor. 20.40 Sopot 71 — kolor. 21.10 24 godziny — kolor. 21.20 Żegnaj Gulsary — radz. film fab. 22.35 Scientist speaks. 23.05 Program na piątek.

TV OSTRAVA

9.00 Tysiąc i jedna noc, 10.10 Warszawskie melodie, 11.35 Automoto-rewia. 17.10 Młodymi oczyma, 16.40 Dziennik. 20.00 Film, 21.10 Pokaz jazdy na lodzie.

OTWARCIE NOWEJ STACJI BENZYNOWEJ W KRAKOWIE

Krakowskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" uprzejmie informuje PT Klientów, że 12 stycznia została uruchomiona nowo wybudowana całodobowa stacja benzynowa w Krakowie przy ul. 18 Stycznia.

Stacja prowadzi sprzedaż etyliny 78, etyliny 94, oleju napędowego, olejów silnikowych produkcji krajowej i zagranicznej oraz akcesoriów samochodowych.

Klub Miłośników Muzyki

zaprasza na inauguracyjną w r. 1972 imprezę klubową w Złotej Sali Filharmonii dziś o godz. 19: spotkanie z wykonawcami najbliższych koncertów filharmonicznych.

W spotkaniu udział wezmą: pianistka Barbara HESSE-BUKOWSKA — oraz dyrygent Antoni WIT, niedawny laureat międzynarodowego konkursu dyrygenckiego im. Karajana w Berlinie.

Wieczór prowadzi: red. L. Polony i J. Wnukówna.

MAŁA KRONIKA

● **KDK** (Rynek Gł. 27): godz. 15.30 — „Oskarżamy, bronimy, sądzimy" spotkanie dyskusyjne młodzieży. — godz. 19 — wieczór muzyczny. W programie utwory L. V. Beethovena.

● **T-wo Entomologiczne** (pl. Wolności 8): godz. 18.15 — Odczyt „Egipt" wygł. doc. dr hab. J. Razowski.

● **Klub Oficerski** (Bitwy pod Lenino 1): godz. 19 — Wieczór piosenek balladowych. Wstęp wolny.

● **Muzeum Archeologiczne** (Senacka 3): godz. 18 — „Szlakami rzymskich legionów" prelekcja Zb. Tabasza oraz filmy „Śladem rzymskich legionów", „Trackie grobowce".

● **T-wo Przyjaciół Muzeum Narodowego** zawiadamia, że dziś o godz. 18 w sali wystawowej przy ul. Franciszkańskiej 4 odbędzie się wieczór przy szopkach krakowskich.

● **Klub „Euhemer"** (Rynek Gł. 13): godz. 17 — Seminarium popularno-naukowe kół młodych racjonalistów z odczytami: „Filozofia a ideologia" i „Religia jako ideologia".

● **Klub Środowiskowy** (Bogatki 3) godz. 17 otwarta zostanie wystawa „małej fotografii" A. Wójtowicza, Jana Kaji, Kaji Bilańskiej.

● **Klub „Pod Przewiązką"** (Bydgoska 19): godz. 19.30 — DKF — „Zepsuta dziewczyna".

● **Klub „Perspektywy"** (Reymonta 17): godz. 18 — Konferencja sprawozdawczo-wyborcza AZS.

● **MDK** (Czackiego 11): godz. 17 — „Spotkajmy się w piosence" — harcerski czwartek dla drużyn i szczepów.

WYPADKI I KRAKSY

■ **Na ul. Bonarka „star" zderzył się z „żukiem", którego pasażer Henryk Dziedzic lat 44, zam. pl. Axentowicza 6 doznał stłuczenia nogi i głowy.** ■ **W Brodłach, pow. Kraków potrącony został przez samochód Bolesław Paszcza lat 46, zam. Rusocice, pow. Kraków. Doznał stłuczenia klatki piersiowej.** ■ **Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy ok. 120 pacjentom.** ■ **Służba Ruchu MO interweniowała w 4 wypadkach. (s)**